



Ławica i reszta świata

Bez dobrej infrastruktury lotniczej Wielkopolska nie ma co marzyć o rozwoju na miarę potrzeb oraz ambicji europejskiego regionu.

Port Lotniczy Ławica – nasze główne „okno na świat” – rozwija się ostatnio zdecydowanie szybciej, w kilkanaście miesięcy podwajając dotychczasową liczbę połączeń. Z Poznania od końca stycznia 2008 roku można będzie polecieć do dwudziestu miejsc w Europie, nie licząc oferty przelotów czarterowych. Lotnisko na czas zakończy inwestycje związane z separacją pasażerów strefy Schengen i szykuje się do następnych zadań, korzystając z pomocy samorządów województwa i Poznania oraz funduszy unijnych. Każdy nowy napis POZNAN pojawiający się w rozkładach lotów z europejskiego lotniska znaczy dla promocji miasta i regionu więcej niż najrzetelniej opracowana i kosztowna kampania marketingowa.

Wielkopolanie podróżują coraz intensywniej. Dlatego, że znajdują pracę lub uczą się za granicą, bo rozwijają kontakty biznesowe, odwiedzają bliskich i znajomych, wypoczywają w egzotycznych kurortach – bo tak muszą, chcą, lub po prostu dlatego, że ich na to stać. Ich oczekiwania są coraz większe, bo po prostu „chcą latać z Poznania”. Kiedy regionalne lotnisko (lotniska?) sprosta temu oczekiwaniu, i czy w ogóle

sprosta? – trudno wyrokować. W tym roku Ławica obsłuży około 900 tysięcy podróżnych, podczas gdy rok temu z poznańskiego lotniska skorzystało 670 tysięcy osób. W 2008 liczba ta zdecydowanie przekroczy milion, a w roku 2012 zbliży się do trzech milionów. Dlatego w planach inwestycyjnych znalazło się wiele zadań służących podniesieniu przepustowości i poprawie standardów bezpieczeństwa poznańskiego portu lotniczego.

W ciągu pięciu lat obok zmodernizowanej Ławicy powstanie tzw. „airport city”. To projekt wydzielony z planu inwestycyjnego. Zakłada on diametralne zmiany okolicy portu, gdzie wybudowany zostanie hotel z centrum szkoleniowo-konferencyjnym, węzły komunikacji miejskiej parkingi, stacje paliw i inne obiekty handlowe.

Można by czynić dużo zarzutów, że rozwój ten mógłby być szybszy, że prześcigają Ławicę inne polskie lotniska. Ale przyznać trzeba, że Ławica, mimo wszystko, podąża za rozwojem rynku lotniczego. A na pewno w perspektywie najbliższych dwudziestu lat nikt nie sprezentuje Wielkopolsce innego lotniska.

>> strony 8-9



Popularne „Poznanianki” w hallu Ławicy powitają w przyszłym roku ponad milion pasażerów. Zarząd portu obiecuje, że rzeźby Henryka Bakalarczyka doczekają się wielu dobrych zmian na lotniskowej tablicy

Na politykę szkoda kalorii

Czas pokazał, że na politykę w sejmiku szkoda emocji i kalorii – przekonuje w rozmowie z „Monitorem”, podsumowując pierwsze miesiące obecnej kadencji „regionalnego parlamentu”, jego przewodniczący Lech Dymarski.

>> strona 3

Leczenie Kalisza

Czy Wojewódzki Szpital Zespolony w Kaliszu będzie miał nowego dyrektora? Odwołania obecnego szefa lecznicy domaga się radna Maja Jankowska z PiS.

>> strona 6

Kolejki po „prawko”

2,5 miesiąca trzeba czekać w Poznaniu na egzamin na prawo jazdy; niewiele lepiej jest w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile. Ma być poprawa, ale dopiero za kilka miesięcy, gdy przybędzie egzaminatorów.

>> strona 7

Rozwój dla przyszłości

Jak planować rozwój na przykład regionu, by w sposób zrównoważony pogodzić potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń? Przed tym zadaniem stają rządzący, głowią się nad tym dylematem naukowcy.

>> strona 10

Inna strona samorządu

Kto nominował niejakiego Nowaka na marszałka województwa wielkopolskiego? Od kiedy radny Bierła stał się bardziej wojewódzkim? Dlaczego trzeba uważać na wice-marszałka Wojtasiaka? Z jakiego powodu urzędnicy wojewody pukają się w głowę?

>> strona 16

Bruksela chwali Wielkopolskę

Danuta Huebner, unijna komisarz do spraw polityki regionalnej podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy podpisała Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny 2007-2013. To formalne zatwierdzenie przez Komisję Europejską zasad wydawania w tych latach przez Wielkopolskę prawie 1,3 mld euro z UE.

– Wielkopolski program operacyjny został przygotowany wzorowo – chwaliła w Krynicy komisarz Huebner.

To jednak, że znaleźliśmy się w gronie pięciu województw, które jako pierwsze zakończyły rozmowy w tej sprawie z Brukselą, nie oznacza, że pieniądze już można wydawać. Wciąż czeka kilka przeszkód do pokonania.

>> strona 2



Regionalne święto plonów

– Organizacja święta plonów na ziemi kościańskiej, to wyraz uznania dla znakomicie działających tu gospodarstw i przedsiębiorstw, jak również tradycji, które wywarły niemały wpływ na oblicze wielkopolskiego rolnictwa – komplementował współgospodarzy Wojewódzko-Archidiecezjalnych Dożynek Wielkopolskich marszałek Marek Woźniak.

Rolniczy stan przynosi przed ołtarz plony pól i bochny chleba ze słowami modlitwy w sercu: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?” – to pierwsze zdania homilii abp. Stanisława Gądeckiego kierowane do uczestników mszy św. na kościańskim rynku.

>> strona 5

Innowacje będą docenione

Aż 200.000 złotych oraz bardzo atrakcyjne pakiety promocyjne – to pula nagród w ruszającej właśnie pierwszej edycji konkursu „I - Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”. Nagrody przyznane zostaną w dwóch kategoriach i trafią zarówno do naukowców, którzy opracowują nowoczesne projekty, jak i do przedsiębiorców, którzy te pomysły wdrażają w życie.

I-Wielkopolska zastępuje dotychczasową Nagrodę Gospodarczą Województwa Wielkopolskiego i wpisuje się w strategię samorządowych władz regionu, mocno akcentującą właśnie innowacyjność i nowoczesność województwa.

>> strona 4



Artur Boiński

na wstępie

**Dodajcie
nam
skrzydeł!**

Gdy przygotowaliśmy jako „Temat Monitora” materiał o Ławicy, próbowałem sobie przypomnieć, ile z moich czy to służbowych, czy prywatnych podróży samolotami rozpoczynałem z poznańskiego lotniska. I wyszło mi, że najwyżej jakieś dziesięć procent. Znacznie częściej startowałem z Warszawy, a nawet Berlina. I ze statystyk wynika, że wśród mieszkańców naszego regionu nie jestem wyjątkiem. Reklamowcy doskonale wiedzą, że to pewien napój „doda ci skrzydeł”. Dla województwa takim „skrzydlodajcą” jest bez wątpienia regionalne lotnisko. A fachowcy przewidują, że to właśnie przed regionalnymi portami świetlana przyszłość. Tymczasem można było odnieść wrażenie, że Ławica przez lata trwała w pewnym uśpieniu. Zresztą – co tam wrażenie. Fakty są takie, że przegoniły nas lotniska nie tylko w Krakowie, ale nawet we Wrocławiu czy Katowicach. Ostatnio władze poznańskiego portu lotniczego kilkakrotnie mogły triumfalnie odrzucić zapowiedź kolejnych regularnych połączeń z Poznania. Od lutego będzie ich już dwadzieścia. A może tylko dwadzieścia? Wciąż z Wielkopolski nie docielimy do Brukseli, do żadnego miejsca w Europie Środkowej i Wschodniej, a i połączenie z Berlinem ucieszyłoby wielu pasażerów. Jeśli o Berlinie mowa – rozbudowywany za olbrzymie pieniądze lotniskowy kolos w Schoenefeld sprawi, że konkurencja dla Ławicy będzie jeszcze większa. Rolą właścicieli i zarządzających poznańskim portem jest mądre i perspektywiczne działanie, by tej konkurencji sprostać. I by dodać nam skrzydeł. Bo przecież tak ja, jak i inni Wielkopolanie, wolelibyśmy startować z lotnisk oddalonych od naszych domów o kilka czy kilkadziesiąt, a nie o trzysta kilometrów.

Monument niezłomnych



Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej stanie w Poznaniu w parku naprzeciwko kościoła oo. Dominikanów. 13 sierpnia na plac budowy z zakładów im. Hipolita Cegielskiego przywieziona została główna część monumentu (na zdjęciu moment montażu). Odsłonięcie pomnika zaplanowano na 26 września. Budowę wsparło wiele osób oraz instytucji, w gronie darczyńców jest także samorząd województwa wielkopolskiego.

RJ

Miliard euro coraz bliżej

Wielkopolska pomyślnie zakończyła negocjowanie z Brukselą regionalnego programu operacyjnego. Ponad miliard euro unijnej pomocy jest coraz bliżej naszego województwa. To jednak, kiedy wydawanie tych pieniędzy ruszy, zależy teraz głównie od rządu.

Można powiedzieć, że lekcja po stronie władz regionu została odrobiona. Wielkopolska 13 sierpnia zakończyła w Brukseli drugą, finałową rundę negocjacji z Komisją Europejską w sprawie Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. W ten sposób znaleźliśmy się w gronie pięciu polskich województw, które jako pierwsze uzyskały zgodę unijnej administracji na zaproponowany przez siebie sposób wydawania regionalnej pomocy z UE na lata 2007-2013.

Formalnie dokument został podpisany przez unijną komisarz do spraw polityki regionalnej Danutę Huebner 6 września w Krynicy. Teraz władze województwa muszą podpisać z rządem kontrakt wojewódzki, na podstawie którego przez wspomnianych kilka lat do regionu przekazane zostanie prawie 1,3 mld euro.

Teoretycznie więc już jesienią mogłyby ruszyć pierwsze nabory wniosków na unijne pieniądze. Jest jednak kilka progów do pokonania. Brakuje istotnych rozstrzygnięć po stronie rządowej, a regiony obawiają się, że gorący czas przed wcześniejszymi wyborami parlamentarnymi nie będzie sprzyjał szybkiemu rozwiązaniu problemów.

Najbardziej sen z powiek samorządowcom spędzają kwestie związane z określeniem norm dotyczących pomocy publicznej. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygo-

towało projekty rozporządzeń, ale wciąż nie ma ostatecznych dokumentów. To z kolei, co zaproponowano, budzi wiele kontrowersji. Mówiąc w skrócie, może się okazać, że na wiele inwestycji będzie można dostać z unijnych pieniędzy znacznie mniej, niż zakładano. W związku z nierozstrzygnięciem tych wątpliwości nie ma co marzyć, by jeszcze w tym roku wystartowały konkursy na projekty z tak istotnych dziedzin, jak turystyka, transport publiczny czy szkolnictwo wyższe.

Najszybciej mogą zostać uruchomione pieniądze na drogi, kanalizację sanitarną, oczyszczalnie ścieków, obiekty sportowe, szkoły. To też jednak pod warunkiem, że nie będzie problemów z podpisaniem kontraktów wojewód-

kich. A już dziś samorządy sygnalizują swoje zastrzeżenia odnośnie zaproponowanego wzoru kontraktu. Nie wiadomo też, w związku z zakwalifikowaniem unijnych dotacji jako środków budżetowych, kto ma wziąć na siebie ryzyko kursowe, wynikające z przeliczania euro na złotówki.

Z kolei przy dotacjach na inwestycje drogowe można natknąć się na rafę w postaci Natury 2000. Komisja Europejska będzie się tego typu projektom przyglądać szczególnie wnikliwie, ze względu na brak odpowiednich uregulowań, które powinien wydać resort ochrony środowiska.

I jeszcze taki „drobiazg”, jak audyt, który musi przejść Urząd Marszałkowski jako instytucja zarządzająca WRPO. By przygotować się do tej operacji, którą wykonuje Ministerstwo Finansów, trzeba mieć komplet odpowiednich dokumentów. Tych jednak nie można przygotować znów ze względu na braki legislacyjne na poziomie krajowym...

Prezentując założenia WRPO dziennikarzom, marszałek Marek Woźniak wyraził przekonanie, że najszybciej realne pieniądze powinny popłynąć na tak zwane projekty kluczowe, których w programie zawarto trzydzieści. – Oczywiście, pod warunkiem, że ich autorzy będą w stanie wywiązać się ze składanych w projektach deklaracji – przestrzega marszałek. ABO

>> więcej o WRPO na stronach 12-13

Urząd otwarty na i dla ludzi



Anna Andrzejewska
zaprasza do Punktu
Informacyjnego Urzędu
Marszałkowskiego.

Czym zajmuje się wojewódzka administracja samorządowa? Do którego urzędnika pójść z konkretną sprawą? Czym zajmują się poszczególne departamenty i gdzie się mieszczą? Teraz odpowiedzi na te pytania można uzyskać łatwo, szybko i w jednym miejscu. Rozpoczął bowiem działalność Punkt Informacyjny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. W założeniu ma to być miejsce, do którego trafi każda osoba, szukająca informacji o urzędzie i sprawach w nim załatwianych.

– Otwarcie punktu to element strategii większego otwarcia urzędu na obywatela, przybliżenia urzędu ludziom – tłumaczy Anna Zielińska, dyrektor Gabinetu Marszałka UMWW. – W ramach tych działań zostanie też zmodyfikowana strona internetowa oraz będzie wydana specjalna ulotka informacyjna.

Punkt Informacyjny mieści się w głównej siedzibie Urzędu Marszałkowskiego, w Poznaniu, przy al. Niepodległości 18, w pokoju 127, na I piętrze budynku C. Można tu przyjść w poniedziałki w godzinach 8-16, a od wtorku do piątku w godzinach 7.30-15.30, zazwonić, tel. 061 854 17 99 lub wysłać e-mail (info@umww.pl).

ABO

Na Euro w korkach

Do minimum zmalowały szanse na to, że podczas Euro 2012 z Poznania będzie można pojechać drogami ekspresowymi do Wrocławia, Gdańska lub na Śląsk.

O tym, że S11, wiodąca z Łodzi na Śląsk, nie powstanie w najbliższych kilku latach, wiadomo było już wcześniej. Teraz okazuje się, że i na zbudowanie S5 (Wrocław-Poznań i dalej przez Bydgoszcz do autostrady A1 wiodącej do Gdańska) raczej nie ma co liczyć. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zaprezentowało projekt, na które pójdą pieniądze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w latach 2008-2012. Na liście jest tylko niewielki fragment S5 Poznań-Gniezno. Cała „piątka” trafi-

ła jedynie na listę rezerwową. Ostatecznie rząd „dorzucił” jeszcze pieniądze na budowę zachodniej obwodnicy Poznania, ale tylko... w połowie, czyli na fragmencie drogi S11. Zdaniem samorządowych władz Wielkopolski, taki podział środków na inwestycje drogowe wynika z przyczyn politycznych i faworyzowania „ściany wschodniej”.

Nieco lepsze perspektywy w kontekście Euro 2012 są przed transportem kolejowym i lotniczym. W ramach wspomnianego programu rząd zarezerwował pieniądze na modernizację linii kolejowych Ślubi-ce-Poznań-Warszawa (526 mln euro) i Wrocław-Poznań-Szczecin (aż 1,5 mld euro) oraz na rozbudowę lotniska Poznań-Ławica (49 mln euro). ABO

Aula UAM pełna urzędników

Prawie 400 pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego wzięło udział w 3 września w Auli UAM z marszałkiem i członkami zarządu województwa. Usłyszeli o planach związanych ze swoją instytucją oraz o założeniach WRPO.

Marszałek Marek Woźniak mówił o wymaganiach, jakie stawia przed pracownikami urzędu, by ten był sprawnym ogniwem nowoczesnego i innowacyjnego regionu. Zapowiedział m.in. przeprowadzenie oceny wszystkich urzędników.

Pracownicy urzędu obejrzeni również spot reklamujący Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013. ABO



– Skoro Wielkopolska ma być nowoczesna i innowacyjna, to trzeba zacząć wprowadzanie tych zasad od urzędu – mówił pracownikom Urzędu Marszałkowskiego Marek Woźniak.

Na politykę szkoda kalorii

Z Lechem Dymarskim, przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, rozmawia Artur Boński

– Czy po dziewięciu miesiącach pracy „urodziło się” w sejmiku coś dobrego?

– Z pewnością nic na tyle spektakularnego, co zwróciłoby na nas uwagę całego kraju.

– To powód do smutku czy do zadowolenia?

– Do smutku z pewnością nie. A o zadowoleniu lepiej nie mówić, bo zawsze lepiej być trochę niezadowolonym. Nie „urodziliśmy” niczego, co by rzuciło świat na kolana, ale to oznacza, że po prostu wykonujemy w spokoju swoją pracę. Ona być może nie jest zbyt medialna, bo samorząd województwa jest, choćby w porównaniu z gminnym, z zasady bardziej strategiczny niż doraźny.

– Jako przewodniczący sejmiku, wystawiłby pan radnym za ich pracę dobre cenzurki?

– Najogólniej – tak. To już trzecia kadencja, a więc choćby siłą doświadczenia sejmik jest coraz dojrzalszy.

– Ale jest też spore grono debiutujących radnych.

– Oczywiście, wymiana radnych jest przy każdych wyborach znacząca. To nie znaczy jednak, że ci, którzy są w sejmiku po raz pierwszy, to jacyś nowicjusze. W tym gronie są osoby, które były parlamentarzystami, mają doświadczenie w samorządach jako radni czy nawet wójtowie. Choć przyznam, że trochę mi szkoda, iż kilku radnych z poprzedniej kadencji już w sejmiku nie zasiada.

– W pana ocenie, w sejmiku jest więcej polityki czy merytorycznej pracy?

– Mam wrażenie, że mimo wspomnianej wymiany radnych, debaty w sejmiku są coraz bardziej spójne. W pierwszej kadencji obserwowaliśmy pewne namiętności, próby przeniesienia



FOT. R. JACOSZYŃSKI

sporu politycznego ze szczybla parlamentarnego na pole samorządu województwa. Czas pokazał, że... szkoda emocji i szkoda kalorii. Tu jesteśmy bliżej szczegółu i konkretności, a globalny spór polityczny – który musi być w demokracji – niech sobie zostanie w Warszawie. Oczywiście, w sejmiku są kluby i one między sobą rywalizują, jest władza i jest opozycja...

– Sejmikowa opozycja w tej kadencji bardzo „daje w kość” rządzącym?

– Nie, co z punktu widzenia władzy wykonawczej musi cieszyć. Można docenić opozycję

za kulturę polityczną, ale trzeba wiedzieć, że owa łagodność wynikała dotąd też z pewnej obiektywnej przyczyny. Zasadniczy spór z reguły toczy się wokół budżetu i tego, co z nim związane. Tymczasem obecny budżet został przygotowany jeszcze w poprzedniej kadencji, a wówczas we władzy współuczestniczyło PiS, obecnie będące największym klubem opozycyjnym. Trudno atakować własne dzieło.

– Co jeszcze charakteryzuje tę kadencję?

– Odkąd powstał samorząd województwa, obrady sejmiku systematycznie trwają coraz

krócej. Tylko niech ktoś nie pomyśli, że to jest tendencja, która nie ma ograniczeń! Myślę, że obecny czas sesji jest optymalny.

– Mówiąc o czasie trwania sesji, trudno nie wspomnieć o warunkach, w jakich pracują radni...

– Obradujemy w warunkach, które są nieznośne. To sala, która powstała w klimacie politycznym jeszcze Polski Ludowej. I stąd mamy podwyższenie i duży stół prezydialny, a na sali jest masa krzeseł dla tych, którzy mieli tylko słuchać i potakiwać. Poza tym, jesteśmy tam tylko gośćmi u wojewody, co nie sprzyja identyfikacji samorządu, ani jego prestiżowi. Dobrze, że w tej kadencji narazie podjęliśmy ostateczną decyzję o tym, że będziemy budować nową siedzibę dla samorządu województwa. Cieszę się, że opinia publiczna przyjęła to ze zrozumieniem.

– W jakich warunkach pracują sejmiki innych województw?

– Różnie to wygląda w poszczególnych regionach. Ostatnio byliśmy na spotkaniu w Szczecinie. Tam sejmik, jego przewodniczący i Kancelaria Sejmiku mają siedzibę w oddzielnym, nowym budynku. Sala posiedzeń jest skonstruowana ściśle pod potrzeby tego gremium i wyposażona w nowoczesny, niezbędny sprzęt elektroniczny i multimedialny.

– Za trzy lata wielkopolski sejmik będzie obradował w takich warunkach jak zachodniopomorski?

– Pewnie na koniec tej kadencji uroczystie przekażemy następcom godną siedzibę dla władz województwa. I pewnie będzie trochę żal to oddawać...

Radni w kadrze

Prasowe informacje typu „radni uchwalili...” lub „sejmik opowiedział się za...” to tylko końcowy efekt wcześniejszej pracy „regionalnego parlamentu”. Pracy, na którą składają się nie tylko dyskusje i głosowania podczas sesji, ale też merytoryczna praca poszczególnych komisji, a nawet to, co dzieje się w sejmikowych kulisach. „Monitor Wielkopolski” podpatruje wszystkie te elementy działalności radnych.



Mozolna, merytoryczna praca nad tym, co trafi później pod obrady całego sejmiku, odbywa się w poszczególnych komisjach. Na zdjęciu – kolejna godzina posiedzenia, kolejny tyk kawy pani skarbnik, czyli niezwykle istotna Komisja Budżetowa.



O to, by radni podczas prac komisji i sesji mieli zapewnione wszystkie niezbędne materiały, dbają pracownicy Kancelarii Sejmiku. Służą nie tylko merytoryczną pomocą, ale i dobrym słowem, czego przykładem Jan Hyjek, zawsze gotowy uśmiechnąć się do panów, a jeszcze chętniej do pań radnych.



Maja Jankowska na mównicy – i wszystko jasne. Radna PiS ani na moment nie zapomina, że jej klub aktualnie jest w opozycji. Wiadomo więc, że kiedy zmierza w kierunku mikrofonu, za chwilę padną trudne pytania lub krytyczne uwagi.



Marszałek zaproszony na „setkę”. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o trunek, lecz o nazywane tak w slangu telewizyjnym nagranie dźwięku i obrazu z wypowiedzią.

Nadmorskie rozmowy szefów polskich sejmików



FOT. R. STACHNIK

Szczecin i Międzyzdroje gościły w dniach 5-7 sierpnia uczestników kolejnej odsłony Forum Przewodniczących Sejmików i Dyrektorów Biur/Kancelarii Sejmików Województw RP. Samorządowcy oraz zaproszeni goście z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego rozmawiali między innymi o regionalnych programach operacyjnych na lata 2007-2013, a także na temat współpracy międzyregionalnej i transgranicznej prowadzonej przez poszczególne województwa.

Wielkopolskę podczas trzydniowego spotkania reprezentowali przewodniczący sejmiku Lech Dymarski i p. o. dyrektora Kancelarii Sejmiku Edyta Markiewicz. Wrócili bogatsi nie tylko o doświadczenia innych regionów w omawianych zagadnieniach, ale też we wrażeniach tak z odbywającej się akurat w Szczecinie parady żaglowców, jak i ze świetnych warunków, w jakich pracuje zachodniopomorski sejmik.

ABO

Unia pomogła, tramwaj ruszył



Od połowy sierpnia poznaniacy i odwiedzający stolicę Wielkopolski goście mogą korzystać z nowej trasy tramwajowej na Rataje, przez most Rocha. Inwestycja była możliwa m.in. dzięki 27,7 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, przekazanych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Zakończenie budowy świętowano z pompą, co nie dziwi, zważywszy że były to pierwsze nowe tory w Poznaniu od dziesięciu lat.

ABO

Innowacje w cenie

Atrakcyjna pula nagród – 200.000 złotych i pakiety promocyjne – czeka na laureatów pierwszej edycji konkursu „I-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”.

W założeniu nagroda ma być najwyższym wyróżnieniem przyznawanym w województwie wielkopolskim w sferze nowoczesnej gospodarki. I-Wielkopolska zastępuje Nagrodę Gospodarczą Województwa Wielkopolskiego.

Dotychczasowa nagroda była jedną z wielu podobnych, przyznawanych przez różne podmioty. Nam zależy na wpisaniu się w szerszą strategię rozwoju innowacyjnej Wielkopolski – tłumaczy wicemarszałek Leszek Wojtaś, przewodniczący kapituły nowej nagrody. – Myślimy o budowaniu ścisłych związków pomiędzy sferą badań i gospodarki. Chcemy zachęcić naukowców do szukania partnerów, którzy będą skutecznie wdrażali ich pomysły. Stąd wysokie i atrakcyjne nagrody w konkursie.

Nagroda przyznawana będzie w dwóch kategoriach: Innowacyjna Inwencja i Mikro Przyszłości. Pierwsza z nich przeznaczona

jest właśnie dla zespołów badawczych i firm wdrażających efekty tych badań (nagrodzone zostają obie strony). Wyróżnione mają być przykłady najlepszej tego typu współpracy. Druga kategoria ma promować przedsiębiorstwa typu mikro, które wytwarzają nowatorskie produkty, opracowa-

wały nowoczesne procedury lub usługi i wprowadziły je z sukcesem na rynek.

Dokonując wyboru nominowanych do nagrody kapitułę konkursu stworzą przede wszystkim przedstawiciele wielkopolskiej nauki i biznesu oraz reprezentanci władz regionu. W październiku sekretariat kapituły konkursu czekać będzie na zgłoszenia kandydatur do nagrody, w listopadzie kapituła wybierze nominowanych, a w grudniu Zarząd Województwa ogłosi laureatów pierwszej edycji I-Wielkopolski. Szczegółowych informacji udzieli Departament Gospodarki UMWW, ul. Strzelecka 49 w Poznaniu, tel. 061 8581230. Tam też mogą zgłaszać się zainteresowani udziałem w kolejnej planowanej inicjatywie, wpisującej się w innowacyjną strategię regionu. Będzie to Wielkopolski Tydzień Innowacji, który odbędzie się w dniach 12-17 listopada.

ABO

Nagrody w konkursie

>> Innowacyjna Inwencja

I miejsce: 100.000 złotych

II miejsce: 50.000 złotych

>> Mikro Przyszłości

I miejsce: 40.000 złotych

II miejsce: 10.000 złotych

>> Nagrodzeni otrzymają też pakiety promocyjne (m.in. możliwość używania tytułu w materiałach firmowych, udział w zagranicznych wizytach władz województwa, reklama w materiałach UMWW).

Kolejowe dyskusje

Znów bez konkretnych ustaleń zakończyły się rozmowy, prowadzone 4 września w Warszawie, pomiędzy samorządem województwa a PKP. Chodzi o powołanie spółki Kolej Wielkopolskie, która zajmowałaby się przewozami kolejowymi w regionie.

Koncepcja nie upadła, piłka jest w grze, choć końca tej gry wciąż nie widać – przyznaje członek Zarządu Województwa Wojciech Jankowski. Przedmiotem sporu jest głównie kwestia odpłatności za używany spółce przez PKP tabor. Kolejne rozmowy – w najbliższych dniach. ABO

Współpraca z Gruzją

Staże dla pracowników gruzińskiego samorządu, program wsparcia dla tamtejszego biznesu, jesienne polsko-gruzińskie forum inwestycyjno-gospodarcze w Poznaniu. Takie elementy wsparcia Wielkopolski dla partnerów z Gruzji zadeklarował marszałek Marek Woźniak, który w dniach 5-6 września był gospodarzem pobytu w naszym regionie przedstawicieli władz Gruzji, na czele z Mikheilem Machavarianim, wicemarszałkiem gruzińskiego parlamentu.

Goście z Gruzji deklarują chęć ożywienia kontaktów gospodarczych, z wielkopolskimi firmami, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak w telekomunikacja, drogownictwo i turystyka. ABO

Dodatkowe miliony

64 miliony złotych przeznaczy dodatkowo w tym roku wielkopolski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia na usługi szpitali w naszym regionie.

To konkretny efekt rozmów, jakie od ponad miesiąca z funduszem prowadzi zespół złożony z przedstawicieli samorządów, Uniwersytetu Medycznego, dyrektorów szpitali i lekarzy. Najwięcej pieniędzy będzie na zkontraktowanie dodatkowych usług w następujących dziedzinach: ortopedia (endoprotezy), kardiologia inwazyjna, opieka nad noworodkami, hemodializa, okulistyka – w sumie pójdzie na to ponad 50 mln zł.

Dobrze oceniam rozmowy z NFZ – mówi reprezentująca w zespole Zarząd Województwa Krystyna Poślednia. – Te kilkadziesiąt milionów złotych to znaczący zastrzyk dla szpitali, choć oczywiście nie wyczerpuje to zgłaszanych przez nas postulatów.

Przypomnijmy, że zespół chce m.in. podwyższenia wartości punktu służącego do wyceny procedur medycznych, płacenia za pobyt pacjenta na różnych oddziałach szpitala, doszacowania działalności szpitalnych oddziałów ratunkowych. Także o tych postulatach Krystyna Poślednia ma wkrótce rozmawiać z prezesem NFZ Andrzejem Sośnierzem.

ABO

Szpital to najdroższa forma leczenia

Z dr. Jackiem Łukomskim, dyrektorem Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, rozmawia Olga Kunze

– Jak reaguje pan na pojawiające się doniesienia o możliwości nasilenia jesienią protestów w służbie zdrowia?

– Skupiamy się na pracy. Lekarze w naszym szpitalu protest zawiesili w lipcu. Medycy pracujący w specjalistycznych poradniach są zatrudnieni na kontraktach, więc nawet w najtrudniejszym okresie pacjenci mieli opiekę, z wyjątkiem poradni okulistycznej. Na oddziałach protestowano rotacyjnie, a ratunkowy przyjmował wszystkich, wymagających pomocy. Do końca roku wykonamy kontrakt podpisany z NFZ. Protest w szpitalu to bardzo trudny okres. Wracam do niego, by przypomnieć, że obok żądań płacowych medycy upominali się też o zmiany systemowe.

– Od czego zacząłby pan reformę służby zdrowia?

– Od przywrócenia znaczenia lekarza rodzinnego. Sześć lat temu, kiedy go powoływano, lekarz rodzinny miał być dostępny całą dobę i odpowiadać za zdrowie podopiecznych. Dzisiaj rodzinny znów jest lekarzem rejonowym. Kończy pracę po południu, a jego pacjent nie wie, gdzie szukać pomocy po godzinie 18. NFZ nie monitoruje ob-



Dr Jacek Łukomski – chirurg, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, członek Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia, szef Wielkopolskiego Związku ZOZ – Organizacji Pracodawców, konsultant Światowej Organizacji Zdrowia.

szarów pomocy nocnej i świątecznej. Sześć lat temu w szpitalu przy Lutyckiej przyjmowaliśmy rocznie 20 tysięcy pacjentów w nagłych przypadkach, dzisiaj

przyjmujemy ich 47 tysięcy. Większość tych chorych powinna trafić do lekarzy rodzinnych. Kuriozalny system finansowania służby zdrowia zachęca do wysy-

łania pacjentów do szpitala, a to najdroższa forma leczenia!

– Czy usytuowanie służby zdrowia w samorządach powiatowych i wojewódzkich jest dla pacjentów i szpitali korzystne?

– Jestem zwolennikiem samorządowej służby zdrowia, ale zdecydowanym przeciwnikiem centralizowania finansów. 11 lat temu samorządy przejęły szkoły i ZOZ-y. Środki na prowadzenie szkół samorządom przekazano, na prowadzenie ZOZ-ów pozostawiono w Warszawie, bo przecież NFZ otrzymuje pieniądze ze stołecznej centrali. Nie słyszałem, by mimo szczupłych nakładów samorządowe szkoły były zadłużone. Kiedy 9 lat temu obejmowałem stanowisko dyrektora w szpitalu przy Lutyckiej, lecznica podlegająca wówczas jeszcze województwu, miała 30 milionów złotych zadłużenia. Pod kuratelą samorządową wyszła na prostą.

– Jak ocenia pan współpracę z samorządem?

– W kierowaniu szpitalem Zarząd Województwa pozostawia mi swobodę podejmowania decyzji. Dzieje się tak, ponieważ szpital utrzymuje równowagę finansową i spełnia obowiązki wobec chorych. Radni i Zarząd Województwa publicznie wyznają za-

sadę wspierania szpitali, które się rozwijają, a niekoniecznie ratowania tonących w długach. Dlatego nasza lecznica rokrocznie otrzymuje więcej pieniędzy z budżetu województwa. Sięgamy też po fundusze unijne. Dzięki połączeniu ze Szpitalem Grunwaldzkim mamy szansę na budowę czterech nowych sal operacyjnych. To będzie nowy rozdział w naszej 30-letniej historii! Właśnie sprzedano wille i parcelę dawnego Szpitala Grunwaldzkiego. Po spłacie jego długów zostanie nam ok. 10 milionów złotych na inwestycje. To pieniądze spoza budżetu. Połączenie szpitali było skomplikowanym procesem, ale odważnym krokiem samorządu wojewódzkiego. Zyskali wszyscy. Samorządowcy wspólnie ze związkowcami i menedżerami ochrony zdrowia są też poważnymi partnerami w rozmowach z NFZ. Pierwsze rezultaty negocjacji już się pojawiają – 60 mln wywalczonych z NFZ w sierpniu to początek. Tak jak wielu samorządowców uważam, że stopniowo szpitale należy przekształcać w spółki prawa handlowego, co zapobiegnie m.in. ich zadłużaniu. W powiatach starostowie już ten proces rozpoczęli, to krok w dobrym kierunku.

Dary i dziękczynienie

„Krocie ten chleb i dzielcie, gospodarzom nie dużo, nie mało, tak, aby dla wszystkich stało”.

Ryszard Jałoszyński

Rolniczy stan przynosi przed ołtarz plony pól, ogrodów, sadów, warzywa i owoce, wieńce dożynkowe i bochny chleba ze słowami modlitwy w sercu: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?” – to pierwsze zdania homilii metropolity poznańskiego abp. Stanisława Gądeckiego, kierowane 26 sierpnia do uczestników dziękczynnej mszy św., rozpoczynającej wojewódzko-archidiecezjalne dożynki w Kościanie.

Kościan, z okazji regionalnych dożynek, dostrócił się do okalających go pól i łąk. Na rogatkach stanęły słomiane pary w ludowych strojach, a trasę korowodu ozdobiły snopy zbóż przewiązane barwnymi wstęgami.

Po mszy, poświęceniu chleba z tegorocznych zbiorów i wieńców przywiezionych z całej Wielkopolski przez delegację powiatowe i dekanalne, dożynkowy orszak, prowadzony przez marszałka Marka Woźniaka, abp. Stanisława Gądeckiego oraz współorganizatorów uroczystości: gospodarzy powiatu kościańskiego, przedstawicieli samorządów Czempiń, Krzywina, Śmigla i gminy Kościan, udał się na Stadion Miejski. Towarzyszyli im goście: wojewoda Tadeusz Dziuba, parlamentarzyści wielkopolscy z wicemarszałkiem Senatu Markiem Ziółkowskim, delegacje samorządowców i rolników, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji rolniczych i szkół.

Na stadionie, który był sceną obrzędów dożynkowych, goście oraz uczestników przywita-



Wojewódzki wieniec dożynkowy i zespół „Żeńcy”



W każdym położeniu dziękujcie – mówił podczas mszy św. na kościańskim rynku metropolita poznański abp Stanisław Gądecki



Starostowie Krystyna Tomczak i Karol Marciniak, którzy wręczyli marszałkowi Markowi Woźniakowi dożynkowy chleb, wkrótce wraz z gośćmi i mieszkańcami Kościana skosztowali tego specjału



Żywe obrazy ilustrujące drogę od ziarna do chleba stanowiły element dożynkowego korowodu

li burmistrz Kościana Michał Jurga i starosta kościański Andrzej Jęć. – Symbolicznym patronem dzisiejszej uroczystości jest generał Dezydery Chłapowski, ojciec postępu w rolnictwie – przypomniał starosta Jęć.

Odczytano też okolicznościowe listy przesłane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i ministra rolnictwa Wojciecha Mojsesowicza.

– To chleb upieczony z mąki z tegorocznego ziarna. Krocie go i dzielcie, gospodarzom nie dużo, nie mało, tak, aby dla wszystkich stało – powiedzieli starostowie dożynek Krystyna Tomczak i Karol Marciniak, przekazując gospodarzowi uroczystości, marszałkowi Markowi Woźniakowi bochen chleba. Kilka minut później dorodny bochen został podzielony przez marszałka pomiędzy dożynkowych gości.

W okolicznościowym wystąpieniu marszałek Marek Woźniak przypomniał, że Wielkopolska daje około 15 procent całej krajowej produkcji rolnej, a przetwórstwo rolno-spożywcze należy do najważniejszych gałęzi gospodarki regionu.

– Bieżący rok okazał się dla wielkopolskich rolników nieco lepszy, niż poprzedni – podsumował marszałek – Choć, niestety, wcześniejsze, optymistyczne prognozy nie we wszystkich dziedzinach potwierdziły się.

Obok stadionu można było zwiedzać wystawę rolniczą. Lokalne firmy, grupy producenckie i instytucje zaprezentowały maszyny rolnicze, środki ochrony roślin, pasze, przetwory mięsne, warzywno. Dożynek towarzyszyły koncerty zespołów folkowo-rockowych, m.in. Rzepczyno, ukraińskiej Rury oraz gwiazdy wieczoru zespołu Raz Dwa Trzy. Zabawa trwała do późnego wieczora.

Z pracy, umiejętności i tradycji

Starostowie i asystenci wielkopolskich dożynek to pasjonaci rolnictwa, nie poddający się łatwo przeciwnościom losu, uparci, ale życzliwi ludziom i cieszący się autorytetem. Honorowe funkcje sprawowali przez kilka godzin, ale poświadczali życiowym dorobkiem.

– Organizacja święta plonów na Ziemi Kościańskiej to wyraz uznania dla znakomicie działających tu gospodarstw i przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego, jak również tradycji, które wywarły niemały wpływ na oblicze wielkopolskiego rolnictwa – powiedział marszałek Marek Woźniak na konferencji prasowej, poprzedzającej tegoroczne Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie.

W gospodarstwach starostów i asystentów dożynek była okazja do zweryfikowania argumentów marszałka.

W Morownicy w gminie Śmigiel gospodarują Maria i Zygmunt Konieczni. Pani Marii powierzono honorową rolę asystentki kościańskich dożynek. – Za nami sukcesy i niepowodzenia – mówi pan Zygmunt – bo zmienna jest koniunktura w polskim rolnictwie. Po dobrych latach dla produkcji szklarniowej przyszły lepsze dla producentów trzody, próbowaliśmy więc jednego i drugiego. Państwo Konieczni przy pomocy rodziny i dzieci, dorobili się 65-hektarowego arealu. Specjalizują się w produkcji roślinnej, ale kiedy brakowało pieniędzy na inwestycje, wyrabiali wieńce adwentowe, eksportowali cebule. Gdy się wiodło, kupowali ziemię. Teraz z nadzieją na stabilizację postawili na produkcji pieczarek.

O dożynkową asystenturę bogatszy jest również rolniczy życiorys Adama Wysockiego z No-



Wizyta w gospodarstwie Adama Wysockiego, hodowcy trzody chlewnej z Nowych Oborzysk w gminie Kościan. – Nie zamierzam zmieniać profilu produkcji, choć doświadczam wszystkich konsekwencji związanych z niestabilnością rynku mięsnego – mówi właściciel

wych Oborzysk w gminie Kościan. Gospodaruje z żoną Teresą na 50 hektarach, specjalizując się w zbożach paszowych i produkcji trzody chlewnej. – Robię to, na czym się znam i co lubię – przyznaje pan Adam. Tę stałość okupił niepokojami i ciężką pracą, dlatego przystał do grupy producentów trzody chlewnej przy zakładach mięsnych Salus. Syn Tomasz dość długo zastanawiał się, nim podzielił zawodowe zainteresowania ojca i rozpoczął studia rolnicze.

W Donatowie w gminie Czempiń odwiedziliśmy starostę dożynek panią Krystynę Tomczak. – Jestem dwuzawodowcem – rolnikiem

i gospodynią domową – mówi o sobie z uśmiechem. Społecznych funkcji pani Krystyny wyliczyć nie sposób – koło gospodyń, rada parafialna, rada sołecka, rada rodziców. Gdy przyszło do wyboru starosty, sołtysi gminy Czempiń byli jednomyślni. A i w gospodarstwie jest czym się pochwalić: niezłe plony, zadbane stado krów, wysoka produkcja mleczna. Państwo Tomczakowie jeszcze nie myślą o rolniczej emeryturze, choć dzieci już dorosłe. Córki wybrały zawody pozarolnicze, syn na wojskowej misji w Afganistanie. Na decyzje i wybory młodych przyjdzie czas.

Na dawnych włościach Chłapowskich, Koźmianów, Janasów w podkościańskiej Choryni i Kopaszewie gospodarzy spółka Hodowla Roślin DANKO. Prezesem jej zarządu od 2001 roku jest dr Karol Marciniak. – Trudno wyobrazić sobie inną kandydaturę na starostę dożynek – mówią kościańscy samorządowcy. DANKO to największy zakład rolniczy w powiecie, jeden z większych ośrodków hodowli roślin w Polsce, eksporter nasion o międzynarodowej renomie. – A prezes Marciniak to znakomity manager i społecznik – dodają współpracownicy – inicjował porządkowanie polskiego rynku nasion, zakładał Agencję Nasienną – propagator nowoczesnych metod hodowli, działacz międzynarodowych organizacji i naukowych towarzystw.

DANKO prowadzi gospodarstwa hodowlane w wielu rejonach Polski. Tu jednak, w Choryni, na początku XX wieku, w gospodarstwie Aleksandra Janasa zaczęły się najwspanialsze tradycje polskiego nasiennictwa. Długo by można zwiedzać dankowskie włości, słuchać fascynujących opowieści dyrektora Tadeusza Spurtacza o granicach mlecznej wydajności wypielęgnowanych krasul, zwiedzać w towarzystwie dyr. Stanisława Banaszaka przepastne magazyny eksportowe, skąd nasiona ekspedowane są do 35 państw świata, dowiadywać się od pani dr Zofii Banaszak i Waldemara Brukwińskiego co to są hodowle tkankowe i o tym, jak z kilku ziaren lub pyłków uzyskać cenione na świecie odmiany. A wszystko to w pielęgnowanej przestrzeni, gdzie nowoczesne laboratoria i zabytkowe pałace, pamiętające wizyty Adama Mickiewicza i Heleny Modrzejewskiej muskają cienie drzew sadzonych na polecenie generała Dezyderygo Chłapowskiego. RJ

Ratowanie jezior



Wicemarszałek Józef Racki: – Przyrodnicze i turystyczne walory jezior Powidzkiego Parku Krajobrazowego są bezcenne i warte każdego wysiłku

Urząd Marszałkowski, samorządy powiatów słupieckiego i konińskiego oraz kopalnia „Konin” zawarły porozumienie w sprawie ratowania jezior Powidzkiego Parku Krajobrazowego.

Od kilku lat w jeziorach sąsiadujących z kopalnią ubywa wody. Dlatego samorządowcy Wielkopolski zainicjowali projekt służący powstrzymaniu degradacji akwenów. Realizowany będzie przy finansowym udziale Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” oraz Wielkopolskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Koordynatorem projektu jest Zarząd Województwa Wielkopolskiego, a inwestorem zastępczym Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych.

– Zainteresowane samorządy i podmioty podpisały 30 sierpnia porozumienie, które kończy dyskusję i pozwala skoncentrować się na niezbędnych działaniach – komentuje wicemarszałek Józef Racki.

– W umowie określiliśmy zakres inwestycji i źródła finansowania, co umożliwia rozpoczęcie formalnych przygotowań. Jest szansa na to, że w roku 2008 rozpoczną się prace budowlane.

Woda popłynie z odwodnienia odkrywkę Józwin IIB do jezior Budziszewskiego i Wilczyńskiego. Instalowane urządzenia będą zdolne do pompowania 450 litrów wody na sekundę. Wartość inwestycji szacowano początkowo na 8 milionów złotych. W 50 procentach zadanie miała sfinansować kopalnia, w 40 procentach Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, a resztę zadeklarowały pokrzyć samorządy powiatowe i gminne.

– Ten kosztorys musimy zweryfikować – dodaje wicemarszałek Racki – albowiem zakres techniczny inwestycji uległ zmianie. To może być kwota rzędu 10 do 12 milionów złotych. Ale przyrodnicze i turystyczne walory tych jezior są przecież bezcenne i warte takiego wysiłku.

RJ

Leczenie Kalisza

Ważą się losy dyrektora szpitala w Kaliszu. Marszałkowska kontrola wykazała nieprawidłowości w tej placówce, a radna Maja Jankowska zapowiedziała złożenie wniosku o odwołanie szefa lecznicy.

W ubiegłym roku Wojewódzki Szpital Zespolony im. Ludwika Perzyny połączono z Wojewódzkim Szpitalem Matki i Dziecka. Dyrektor Wojciech Grzelak uzasadniał tę fuzję koniecznością szukania oszczędności. Po roku okazało się, że kłopotów i wątpliwości jest więcej niż korzyści. Radna sejmiku M. Jankowska z PiS, członek rady społecznej kaliskiego szpitala, stwierdziła, że zadłużenie placówki rośnie zamiast maleć, dyrektor niewłaściwie zarządza finansami, występują nieprawidłowości przy realizacji przetargów, a na dodatek pogorszyła się jakość niektórych usług medycznych. Konsekwencją był wniosek do marszałka Marka Woźniaka o przeprowadzenie kontroli w kaliskim WŚZ.

Kontrola potwierdziła część zarzutów. W 2006 r. szpital zaciągał zobowiązania przekraczające plan finansowy, nie wywiązywał się z planowanych przychodów, ponosił nieuzasadnione koszty, mnożyły się uchybienia w postępowaniu o udzielenie zamówień publicznych. W doniesieniach medialnych pojawił się też zarzut łamania przez dyrektora przepisów kodeksu pracy.

Radna Jankowska jest natomiast rozczarowana tym, że kontrola nie objęła poruszanej przez nią wcześniej kwestii nepotyzmu. Jak przypomina,



Czy w kaliskim „okraglaku” pojawi się nowy szef?

dyrektor Grzelak zatrudnił w podległej sobie placówce członków rodzin – własnej i byłego wicemarszałka Kazimierza Kościelnego (pełniącego również funkcję członka rady społecznej szpitala). – Jeśli nawet cała ta sytuacja pod względem prawnym jest w porządku, to nie jest w porządku pod względem moralnym – komentuje inny kaliszszanin, do niedawna także radny sejmiku, Jarosław Wujkowski z PO. M. Jankowska postanowiła być konsekwentna i po ogłoszeniu wyników kontroli zapowiedziała złożenie wniosku do marszałka o odwołanie W. Grzelaka ze stanowiska dyrektora.

– Radna Jankowska w radzie społecznej tego szpitala

zasiada nie od dziś. Dlaczego milczała dwa lata temu, gdy wicemarszałkiem był Przemysław Smulski z PiS? Poza tym sytuacja kaliskiej placówki nie jest aż tak zła, żeby uzasadniało to podejmowanie jakichś nadzwyczajnych kroków – dziwi się wicemarszałek województwa Leszek Wojtasiak.

– Publicznie rekomendowałam zmianę dyrektora. Stosowny wniosek w tej sprawie złożę na pierwszej powakacyjnej sesji sejmiku. Myślę jednak, że pan marszałek już teraz jest doskonale zorientowany w problemach kaliskiego szpitala – mówi M. Jankowska.

– Znalezione 27 uchybień, ale wszystkie zostały załatwione. Z kontrolą się nie dyskutuje, mogę tylko wyjaśniać

podnoszone wątpliwości – odpowiada W. Grzelak. I rzeczywiście wyjaśnia. Twierdzi na przykład, że był zmuszony zatrudnić własną córkę w szpitalnej aptece, bo nie było chętnych do podjęcia tam pracy. Mówi również o planach inwestycyjnych na rok 2008, które przyniosą mają szpitalowi znaczne oszczędności, wynikające m.in. z wymiany okien i docieplenia całego obiektu.

– Wyniki kontroli i zalecenia pokontrolne przekazałam marszałkowi Markowi Woźniakowi. Niektóre wymagają opinii rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Powinna się też z nimi zapoznać nowa rada społeczna. Dajmy im na to czas. Marszałek sam nie odwołuje dyrektorów. Obowiązują nas określone procedury. Myślę, że w ciągu kilku tygodni poznamy wszystkie opinie i wtedy będziemy mogli wyrobić sobie pogląd w kwestii ewentualnego zwolnienia – mówi Krystyna Poślednia, członek Zarządu Województwa. Na razie marszałek zalecił dyrektorowi kaliskiej placówki pociągnięcie do odpowiedzialności osób winnych nieprawidłowości. Tymczasem opinii radnej Jankowskiej poparł wojewoda wielkopolski Tadeusz Dziuba, który pod koniec sierpnia zwrócił się do marszałka o odwołanie W. Grzelaka z zajmowanego stanowiska.

KORD

Stara Łubianka: młody sad starych odmian

Po naukę do Łubianki zjeżdżają od pół wieku kolejne pokolenia mieszkańców Walcza, Złotowa, Piły, Chodzieży, Czarnkowa, Trzcianki, Wągrowca, Wielenia i okolic. Tamtejszy zespół szkół może się pochwalić udziałem w niezwykle projekcie „Wielkopolska”.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Starej Łubiance zajęcia rozpoczęło 320 uczniów. Pracuje z nimi 35 pedagogów. Łubianecki zespół kształci ogrodników, architektów krajobrazu, rolników, ekonomistów, a także specjalistów od hotelarstwa i agrobiznesu.

Środowisko ceni szkołę za wysoki poziom edukacji, a także dlatego, że dla nauczycieli uczniowie nie są tu anonimowi. Dla co trzeciego ucznia szkoła jest także drugim domem, bo tak uczniowie traktują internat, w którym mieszkają. Ogrodnictwo było i jest atutem szkoły w Starej



Przyszli ogrodnicy i projektanci krajobrazu dbają o to, by ich szkołę otaczała dobra, zielona aura. Aura aurą, a gmach wymaga termomodernizacji i tu szkoła liczy na wsparcie samorządu województwa.

Łubiance. Uczy się go teoretycznie w klasach i pracowniach, a praktycznie w szkolnym 20-hektarowym gospodarstwie. Od dwóch lat specjalizuje się ono w uprawach ekologicznych. Spośród okolicznych gospodarstw ogrodniczych – to szkolne wyróżniają

najnowocześniejsze tunele do uprawy warzyw. Zakup i budowę tuneli sfinansował Urząd Marszałkowski.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Starej Łubiance zakończono pierwszy etap międzynarodowego projektu „Wielkopolska”. Jego uczestni-

cy pracowali wspólnie nad tym, by wprowadzić do trwałej praktyki teoretyczne założenia zrównoważonego rozwoju regionu, ekologicznego rolnictwa i agroturystyki. Edukacja i praktyki odbywały się m.in. w gospodarstwach eko-agroturystycznych. Równolegle w uczelniach opracowywano koncepcję marketingu i dystrybucji produktów ekologicznych.

Pierwszy etap projektu trwał dwa lata. Uczestniczyli w nim wspólnie z mieszkańcami lokalnych środowisk naukowcy i studenci uniwersytetów w Lueneburgu i Poznaniu, a także poznańskiej Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej.

Niemiecki Komitet ds. UNESCO uhonorował te dokonania dyplomem „Oficjalny Projekt Dekady Edukacji dla zrównoważonego rozwoju ONZ”.

Doświadczenia i rezultaty badań programu „Wielkopolska” zostaną teraz przekaza-

ne szkołom o podobnym profilu w całym regionie.

Tej jesieni w szkolnym ogrodzie starych odmian, założonym zgodnie z projektem „Wielkopolska”, zaczynają dojrzewać pierwsze owoce. Sad jest młody, ale zgromadzono w nim już około 50 gniazdek odmian drzewek rodzących jabłka. Dumą szkoły są też powiększone uprawy ekologiczne. Ale nie tylko za-

wodowymi problemami żyją uczniowie. Wielu uczestniczy w dodatkowych zajęciach z informatyki. Inni z przyjemnością chodzą na zajęcia zespołu tanecznego. Dla każdego jest miejsce w szkolnym klubie sportowym. Prawie wszyscy z pasją uczą się języków obcych. Angielski i niemiecki, rosyjski przydają się podczas uczniowskich praktyk w gospodarstwach za granicą. OK

W szkołach zmiany

Nowy rok szkolny w 3500 placówkach oświatowych rozpoczął w Wielkopolsce ponad pół miliona uczniów. Jedynolite stroje w szkołach podstawowych i gimnazjach, doradcy zawodowi pomagający wybrać uczniom właściwy kierunek kształcenia w szkole ponadgimnazjalnej lub na studiach, to zasadnicze zmiany wynikające z polityki oświatowej państwa – poinformowali wojewoda Tadeusz Dziuba i p.o. wielkopolskiego kuratora oświaty Elżbieta Leszczyńska. Zmieniają się także metody pracy z uczniami szczególnie uzdolnionymi, przybędzie technologii komunikacyjnych i informacyjnych w procesach kształcenia. Kurator chce ponadto, we współpracy z samorządami, wzmocnić doradztwo metodyczne dla nauczycieli oraz poprawić nauczanie przedmiotów przyrodniczych i matematyki w gimnazjach.

RJ



Skarby wydobyte spod wody

„Archeologia podwodna. Skarby z jezior Wielkopolski i Brandenburgii” – to tematy wystawy otwartej 30 sierpnia w Poznaniu.

Pokazano naczynia ceramiczne z różnych epok, przedmioty codziennego użytku liczące od kilkuset do kilku tysięcy lat, fragmenty drewnianych konstrukcji, w sumie ponad 200 eksponatów, wydobytych ze zbiorników lub cieków wodnych podczas prac archeologicznych w Polsce i Niemczech. Na wernisażu obecny był przewodniczący sejmiku Lech Dymarski, przedstawiciele władz miasta Poznania i ministerstwa kultury Brandenburgii.

Wystawa jest jednym z przedsięwzięć kulturalnych, poświęconych tematowi wody, organizowanych w 2007 roku przez Stowarzyszenie Kulturland Brandenburg pod hasłem „Przez pryzmat wody” („Fokus Wasser”). Honorowy

patronat objęli: marszałek Marek Woźniak oraz premier Matthias Platzeck. Organizatorami ekspozycji odkryć archeologów podwodnych w Wielkopolsce i Brandenburgii są: Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i Dominikanerkloster Prenzlau.

Pierwszą odsłonę wystawy prezentowało muzeum w Dominikanerkloster Prenzlau na przełomie lipca i sierpnia tego roku. Drugą część można oglądać jeszcze przez dwa tygodnie w Poznaniu, w zabytkowym, XVIII-wiecznym budynku muzealnym „Pod złotym ramieniem”.

Kolejną odsłonę wystawy zaplanowano w Gnieźnie. Zaprasza na nią już teraz Muzeum Początków Państwa Polskiego. Ekspozycja otwarta zostanie tam od 31 października 2007 r. i potrwa do 29 lutego 2008 r. RJ

Po kaszubsku

W kaszubskiej gwarze śpiewano i składano życzenia Młodej Parze podczas imprezy z cyklu „Wesela Wiejskie” w Narodowym Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.



Jubileuszowe, piąte „Wesele Wiejskie” w Szreniawie okłaskiwało kilka tysięcy gości

Atrakcją „Kaszubskiego Wesela”, 26 sierpnia, był udział autentycznych nowożeńców, mieszkańców podpoznańskiej wsi Dopiewiec – Karoliny Muniak pochodzącej z Zielonej Góry i Przemysława Puziaka. Zawarcie ślubu poprzedziły obrzędy błogosławienia i zegnania narzeczonych. Następnie Państwo Młodzi, ubrani w stylizowane kaszubskie stroje ludowe, złożyli przysięgę małżeńską w kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Apostoła w Komornikach. Prosto z kościoła, orszak weselny przystrojonymi bryczkami, w asyście družbów i kapeli, udał

się do Szreniawy na ucztę i huczną zabawę, w której prym wiodli artyści Kaszubskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Chmielanie” z Chmielna oraz Zespół Tańca Ludowego „Poligrodzianie” z Politechniki Poznańskiej. Goście muzealni mogli nie tylko obserwować widowisko weselne, wzorowane na obrzędzie sprzed stu lat, ale również uczestniczyć we wspólnej zabawie, skosztować potraw tradycyjnej kuchni kaszubskiej, wzniesić toast nalewką z żurawiny oraz zakupić kaszubskie rękodzieła prosto z warsztatu, m.in. piękne garnki wytwarzane przez Karola Elasa Necla

i tabakiery wykonane z krowiego rogu.

Ale to nie wszystkie atrakcje, jakie przygotowali dla swych gości szreniawscy muzealnicy w ostatni weekend sierpnia. Odbiwał się tam również I Europejski Festiwal Kultury Narodów, w ramach którego przez dwa dni na szreniawskiej estradzie występowały zespoły folklorystyczne z Bułgarii, Węgier, Sycylii, Sardynii, Ukrainy i Republiki Altaju. W ramach festiwalu zorganizowano również pokazy regionalnej sztuki kulinarnej „Eurokucharz 2007” oraz Galę Mody Regionalnej.

ZN, RJ

Nowy dyrektor i nowa radna

Od 1 września Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu ma nowego dyrektora.

Zarząd Województwa postanowił, że Mieczysława Trzęsowskiego zastąpi Jarosław Wujkowski. Powołanie nowego szefa CKiS tłumaczone jest wolą zmiany profilu działalności tej instytucji oraz jej restrukturyzacji, która zapewni najbardziej efektywne wykorzystanie zarówno potencjału materialnego, jak i kadry.

Jarosław Wujkowski dotąd

był dyrektorem II Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu, piastował też mandat radnego sejmiku. W związku z objęciem dyrektorskiego stanowiska w jednostce podległej samorządowi województwa Wujkowski przestanie być radnym. Zgodnie z ordynacją, jego miejsce zajmie kolejna osoba z listy PO w okręgu wyborczym numer 5 z największą liczbą głosów. Taki wynik w 2006 roku uzyskała Barbara Nowak z Rajską. ABO

Stanęli murem za najeźdźcą

W uświęconym miejscu i z bronią w ręku stanęli przeciwko rodakom mieszkającym Lesznie i okolic. Jak się okazuje – część z nich wzięła udział w oblężeniu klasztoru na Jasnej Górze podczas potopu szwedzkiego w 1655 roku.

Sprzyjała temu i ówczesna sytuacja panująca w mieście, i jeden z najznamienitszych obywateli, biskup i pedagog Jan Amos Komeński. To między innymi on wsparł gotówką utworzenie pułku kawalerii, który zaatakował częstochowski klasztor. Na organizację regimentu rajtarów wyłożył 500 talarów, co stanowiło równowartość ogromnego domu.

Takie informacje znalazł w literaturze Eugeniusz Śliwiński, pracownik Muzeum Okręgowego w Lesznie, który przygotowuje wystawę poświęconą leszczyńskiemu bractwu kurkowemu. To właśnie ta organizacja miała wtenczas za zadanie przygotować obywateli do obrony miast.



– Bracia Czescy podjęli w Wielkopolsce współpracę ze Szwedami jeszcze przed potopem – podkreśla Eugeniusz Śliwiński.

Sytuacja panująca w Lesznie w połowie XVII wieku była specyficzna. Miasto zamieszkiwała głównie ludność niepolaska. Na 15 tysięcy mieszkańców było ledwie kilkuset Polaków – wylicza pracownik muzeum. Prym wiodli Bracia Czescy, którzy mocno liczyli na zwycięstwo Szwedów. Zamierzali podjąć działania partyzanckie prze-

ciwko Habsburgom na Śląsku, co miało im umożliwić odzyskanie terenów. I właśnie w tym celu w Lesznie zaczął tworzyć się pułk, który ostatecznie trafił pod jasnogórski klasztor.

Jednostka miała liczyć około 360 żołnierzy. Pieniądze na jej powołanie wykładali mieszkańcy Leszna i Wscho-

wa. Waław Sadowski, syn emigranta czeskiego, stworzył w Lesznie punkt werbunkowy. Zgłaszali się tam ochotnicy, głównie Niemcy. Ale trafiali tam także Polacy – zaznacza Eugeniusz Śliwiński.

Ponieważ koszt uzbrojenia żołnierzy był ogromny, część pieniędzy trzeba było pożyczyć. Inicjatywę wsparł więc Jan Amos Komeński. Ostatecznie pułk – choć mniej liczny niż zakładano – trafił do Częstochowy, pod rozkaz szwedzkiego dowódcy. Tam dopuścił się ataku na uświęcone miejsce Polaków. Po oblężeniu jasnogórskiego klasztoru poparcie dla Szwedów zaczęło gwałtownie spadać. Niemniej jednak leszczyński epizod walk nie przeszedł bez echa.

Historia regimentu była krótka. Leszczyński pułk istniał zaledwie kilka miesięcy. – Straty były tak duże, że najprawdopodobniej ci, którzy przetrwali, zostali przydzieleni do innych jednostek – twierdzi Eugeniusz Śliwiński. KINA

Kolejki po „prawko”

Nawet 2,5 miesiąca trzeba czekać w Wielkopolsce na egzamin na prawo jazdy. Najgorzej jest w Poznaniu. Kolejki zmniejszą się, gdy przybędzie egzaminatorów.

Pięć wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego w Wielkopolsce podlega Departamentowi Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego. Na polecenie jego dyrektora ośrodki przygotowały zestawienia, z których wynika, że egzaminowani muszą czekać dłużej, niż nakazuje ministerialne rozporządzenie.

Jeśli chodzi o najpopularniejszą kategorię B, najlepiej zdawać w Kaliszu (przepisy dopuszczają możliwość podejścia do egzaminu w dowolnym miejscu) – tam, zapisując się w połowie sierpnia, na pełny egzamin (teoria i praktyka) trzeba było poczekać „tylko” miesiąc. W Koninie termin wyznaczano po 44 dniach, w Pile po 54, a w Lesznie po dwóch miesiącach. Największy zator mamy w Poznaniu – tu na egzamin trzeba czekać aż 75 dni!

– By poprawić sytuację, potrzebujemy większej liczby eg-

Otwarcie na inwestorów

Skutecznej obsługi inwestorów uczą się wielkopolscy samorządowcy podczas szkoleń realizowanych od września do listopada w Ośrodku Integracji Europejskiej w Rokoszowie. Pierwszą sesję, 10 września, otworzył marszałek Marek Woźniak.

Koncepcja i program szkoleń to rezultat współpracy Departamentu Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego, Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Pracownicy administracji samorządowej, zajmujący się promocją gmin i powiatów uczestniczą w wykładach i warsztatach prowadzonych m. in. przez pracowników Centrum Obsługi Inwestora WARP oraz Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, poznają zasady tworzenia i funkcjonowania gminnych oraz powiatowych centrów inwestora; poznają podstawy kultury obsługi i pracy z wymagającym klientem, prezentowania oraz przekazywania informacji o terenie inwestycyjnym, uzupełniają uzyskaną w ten sposób wiedzę podczas spotkań z przedstawicielami zagranicznych inwestorów obecnych w Wielkopolsce.

Zainteresowani mogą jeszcze zapisywać się na następujące terminy szkoleń: 25 – 27 września, 22 – 24 października, 14 – 16 listopada 2007 r.

Informacji udziela: Justyna Urbanowicz, Specjalista Centrum Obsługi Inwestora w Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, tel. 061 65 63 507, e-mail: justyna.urbanowicz@warp.org.pl. RJ



Ławica i reszta świata

Każde dodatkowe sto tysięcy nowych pasażerów na regionalnym lotnisku przysparza Poznaniowi i Wielkopolsce w ciągu roku około 80 milionów złotych.

Ryszard
Jaloszynski

Gdy jedni się cieszą i liczą zyski, drudzy szacują straty, spowodowane tym, że każdego roku z poznańskiego lotniska setki tysięcy pasażerów „uciekają” z Wielkopolski do Warszawy, Berlina czy Wrocławia. Na obiektywny obraz składają się dopiero obydwie racje.

Gotowi do skoku

W ostatnim czasie Ławica wykonała niesamowity skok rozwojowy, zwiększając ponad dwukrotnie swoją ofertę połączeń lotniczych – chwali się prezes portu Mariusz Wiatrowski. – Do końca tego roku zostanie uruchomionych siedem kierunków, a na przełomie stycznia i lutego – kolejne cztery. Wówczas z Poznania można będzie polecieć do dwudziestu miejsc w Europie, nie licząc bogatej oferty przelotów czarterowych. Pozyskaliśmy nowego przewoźnika i są to oczekiwane przez podróżnych „tanie linie”. Ponadto, na początku przyszłego roku, Wizz Air uruchomi w Poznaniu swoją bazę techniczną. Przybędzie połączeń – choćby z racji wspieranej bazy. Rozmawiamy nieustannie z wieloma przewoźnikami, zarówno tradycyjnymi, jak i niskokosztowymi.

– Będziemy „zagęszczać” połączenia na Wyspy Brytyjskie i do Irlandii, mamy też Skandynawię. Po uruchomieniu komunikacji z Paryżem, chcemy spełnić marzenie naszych pasażerów i operować na kierunkach południowych – Madryt, Barcelona, Rzym – dodaje prezes Wiatrowski.

Negocjacje te są trudne, ale stopniowo linie lotnicze przekonują się o potencjale Poznania. W tym roku poznańskie lotnisko obsłuży około 900 tysięcy podróżnych, podczas gdy



Modernizacja lotniska i wzrost liczby połączeń, to elementy niezbędne dla rozwoju całego regionu.

w zeszłym roku z Ławicy skorzystało 670 tysięcy osób. W 2008 roku liczba ta znacznie przekroczy milion, a w roku 2012 zbliży się do trzech milionów – prognozują służby marketingowe lotniska.

Co ciekawe, regionalne porty lotnicze, w tym Ławica, już teraz przygotowują się do otwarcia nieba nad Atlantykiem. Na celowniku Poznania jest Nowy Jork.

Lotnisko wzmacnia region

Ekspert Akademii Ekonomicznej w Poznaniu obliczyli, że tylko w 2006 roku poznańska Ławica obsłużyła prawie 700 tys. pasażerów przyczyniła się pośrednio i bezpośrednio do „kreacji efektów ekonomicznych dla miasta i regionu” o wartości około 790 milionów złotych. Liczenie jest skomplikowane, ale w skrócie można to zilustrować następującymi dany-

mi: Tylko sama obsługa ubiegłorocznego ruchu pasażerskiego wymagała ponad ośmiuset miejsc pracy w obrębie lotniska. Do tego dodać należy 1000 miejsc w ramach lokalnego rynku pracy. Efekty ekonomiczne dla regionu generowane przez podróżnych i związane z ruchem lotniczym podmioty regionalne rosną proporcjonalnie.

Szacuje się, że każde dodatkowe sto tysięcy nowych pasażerów na lotnisku Ławica przysparza Poznaniowi i Wielkopolsce w ciągu roku około 80 milionów złotych. W 2010 roku, zgodnie z prognoząmi ruchu na Ławicy, region wzbogaci się o ponad 2 miliardy złotych, a w 2020 roku – o około 6,6 miliarda złotych. W sumie w latach 2006-2020 prognozowany wzrost liczby pasażerów i rozwój lotniska powinien przyczynić się do utworzenia około 7000 miejsc pracy i wygenerować efekty ekonomicz-

ne rzędu 49 miliardów złotych.

– Liczba pasażerów odprawionych z Ławicy prawie dogoniła liczbę tzw. „uciekających pasażerów” – studzą te prognozy niemal zawodowi malkontenci z poznańskiego Stowarzyszenia „Inwestycje dla Poznania” i szacują, że około 700 tysięcy Wielkopolan i mieszkańców ościennych województw „ucieką z Poznania”, korzystając z lotnisk w Warszawie, Berlinie, Wrocławiu.

W perspektywie Europlane

W tym roku polskie lotniska regionalne po raz pierwszy w historii odprawią więcej pasażerów niż centralne lotnisko na Okęciu. Odkąd Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej znalazła się w strefie tzw. otwartego nieba, mogą przylatywać do naszego kraju i korzystać

z dowolnego lotniska wszystkie linie lotnicze. Mogą, ale nie zawsze chcą, bo pozostały przeszkody w postaci niedoinwestowanych lotnisk. Ale porty, które jeszcze niedawno nie porównywały się z Okęciem, mogą nadrobić opóźnienia, korzystając z unijnej pomocy.

W rankingu polskich lotnisk, zarówno pod względem liczby pasażerów, jak liczby połączeń, poznańskie znajduje się regularnie na piątym miejscu za krakowskim, katowickim, gdańskim i wrocławskim, ale zmiany idą wyraźnie ku lepszemu.

Potwierdzeniem tego było tegoroczne podsumowanie projektu Europlane, do którego Wielkopolska przystąpiła wraz z jedenastoma europejskimi regionami. – Poznań dzięki Europlane dołączy do sieci połączeń europejskich, odciążających duże lotniska centralne – zapewnił w Poznaniu sekretarz gene-

ralny Zgromadzenia Regionów Europy Klaus Klipp.

– Nasz region może skorzystać z ciekawych doświadczeń, związanych z tworzeniem modeli lotnisk biznesowych, nowych tras oraz rozbudowy infrastruktury – argumentuje członek zarządu województwa Wojciech Jankowiak.

– Otrzymaliśmy gotowe scenariusze działań, które ułatwią negocjacje z przewoźnikami. Wzrost liczby połączeń w ostatnim okresie, to m.in. zasługa udziału w Europlane – dodaje.

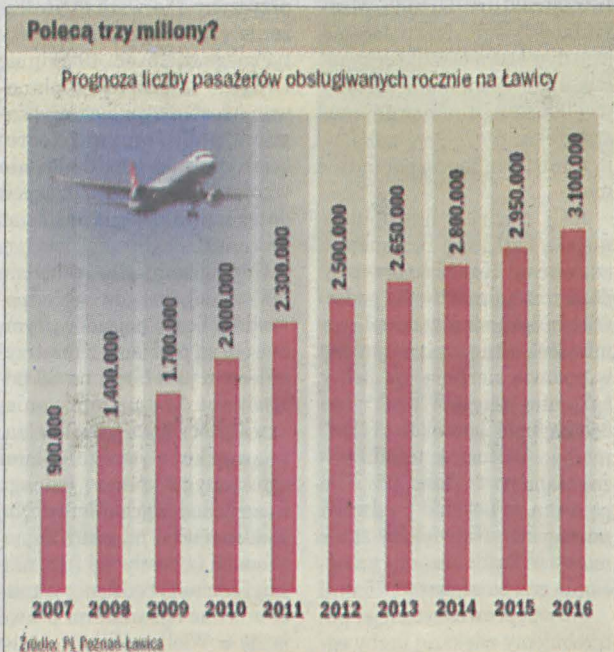
Konieczne inwestycje

Przewidywane wysokie wskaźniki wzrostu liczby pasażerów wymuszają inwestycje w infrastrukturę lotniskową i nawigacyjną.

Spółka poznańska opracowała pięcioletni plan inwestycyjny uwzględniający prognozy ruchu i standardy bezpieczeństwa portu. Planowana jest rozbudowa płyty postojowej samolotów i terminalu pasażerskiego, powstanie równoległa droga kołowania. Modernizacja pasa startowego połączona będzie z jego wydłużeniem do 2800 metrów, to warunek przyjmowania i odprawiania lotów międzykontynentalnych. Powstanie baza techniczna dla przewoźnika i nowa strażnica dla Lotniskowej Straży Ratunkowo-Gaśniczej. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej planuje również budowę wieży kontroli lotów.

Samorządy regionu i Poznania dostrzegają swoje korzyści, dlatego silnie angażują się w przygotowanie i finansowanie rozwoju lotniska. Są również mniejszościowymi udziałowcami Portu Lotniczego Poznań Ławica, obok przedsiębiorstwa Państwowe Porty Lotnicze.

– Wspieramy rozwój lotniska w Poznaniu – mówi wice-marszałek Leszek Wojtasiak – bo to pociąga za sobą ożywienie inwestycji w regionie oraz wymusza rozwój infrastruktury komunikacyjnej, hotelowej, handlowej itp. Ale układ własnościowy portu lotniczego jest krzywdzący dla samorządu województwa, gdyż nie odzwierciedla naszego rzeczywistego zaangażowania w rozwój Ławicy. Tylko związku z planowanymi inwestycjami na lotnisku, realizowanymi w ramach WRPO w najbliższych latach, województwo musi wyasygnować blisko 30 milionów złotych. Nie mamy natomiast żadnej gwarancji, że to zmieni nasze możliwości decydowania o strategii rozwoju oraz funkcjonowaniu portu czy przyszłych decyzjach prywatyzacyjnych. Gdyby Port Lotniczy



Nowoczesny terminal Ławicy może okazać się za mały wobec optymistycznych prognoz komunikacji lotniczej, dlatego planowana jest jego rozbudowa.



Od 31 stycznia 2008 r. z poznańskiego lotniska będzie 20 regularnych połączeń



Tanich przewoźników przybywa



Wizz Air zamierza uruchomić w Poznaniu swoją bazę techniczną.



Zapachniało „wielkim światem”.



Dojazd na lotnisko z centrum miasta wymaga poprawy.



Uwaga! Latamy coraz więcej...

Ławica stał się wyłącznie własnością regionu i miasta, to mielibyśmy większy wpływ zarówno na liczbę, jak i kierunki lotów – dodaje wice-marszałek Leszek Wojtasiak.

Samoloty nad miastem

– Ławica rozwija się po to, by rosnąć razem z rynkiem lotniczym oraz zapewnić szybki rozwój miasta i regionu, a coraz szersza oferta przelotów

musi mieć odzwierciedlenie w infrastrukturze i zdolności operacyjnej lotniska – mówią szefowie portu.

Nowoczesny port lotniczy położony zaledwie 6 kilometrów od centrum Poznania, to duży atut wielkopolskiej metropolii, ale także źródło trosk jej włodarzy i mieszkańców.

– Nie ma konfliktu pomiędzy rozwojem lotniska i miasta – zapewnia jednak zastępca prezydenta Poznania

Jerzy Stępień. Loty nad miastem nie wstrzymują rozwoju urbanistycznego centrum Poznania. W najbliższych latach poprawimy komunikację z lotniskiem. Obok zmodernizowanej Ławicy projektujemy rozbudowę tzw. „airport city”. To projekt wydzielony z planu inwestycyjnego. Zakłada on diametralne zmiany okolicy portu, gdzie powstanie hotel z centrum szkoleniowo-konferencyjnym, parkingi, stacje paliw i inne obiekty handlowe.

Nad usprawnieniem połączeń komunikacyjnych pracuje także Urząd Marszałkowski, który zlecił opracowanie studium dotyczącego budowy linii kolejowej do lotniska. – Najpierw musimy stwierdzić czy jest to wykonalne i opłacalne – wyjaśnia Wojciech Jankowiak. – Nie wykluczamy też odrzucenia takiego wariantu.

– Zwiększony ruch samolotów nad osiedlami mieszkalnymi, to także problem hałasu. Podobne kłopoty ma wiele europejskich metropolii. Poprawa nawigacji, zmiana tras przelotów, złagodzi tę sytuację – dodają pracownicy lotniska.

Wielkopolscy samorządowcy ucinają wszelkie dyskusje na temat innej perspektywicznej lokalizacji regionalnego lotniska. – To problem podnoszony za późno, a teraz zdecy-

dowanie przedwcześnie – mówi Jerzy Stępień. – Obecnie musimy skoncentrować się na realizacji gotowych projektów i dbać o to, co mamy. Zmodernizowana Ławica posłuży Poznaniowi i Wielkopolsce minimum 20 lat.

Euro 2012 – bez obaw

Podobnego zdania jest wice-marszałek Leszek Wojtasiak, a pytany o to, czy zdążymy z modernizacją lotniska do Euro 2012, uspokaja: – Piłkarskie mistrzostwa potwierdzą kilka tygodni, a my troszczymy się o odległą perspektywę. Euro to kwestia szczególnej organizacji i mobilizacji. Widać nasze możliwości i potencjał nie jest taki zły w ocenie europejskich ekspertów, skoro nam te mistrzostwa powierzono – dodaje.

Władze Ławicy już teraz rozpoczęły rozmowy w sprawie Euro z innymi krajowymi portami i koordynują swe działania według wskazówek regionalnego komitetu organizacyjnego Euro.

Euro to dla polskich portów lotniczych znakomita szansa do podjęcia efektywnej współpracy i otwarcia się na nowe kierunki, także wschodniej Europy – zwłaszcza do Ukrainy i Rosji oraz podjęcia współpracy z nowymi przewoźnikami.

Unijne wskaźniki i nasza rzeczywistość

Według standardów Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO) w Polsce mogłoby działać 170 lotnisk, a jest tylko 12. To bardzo mało, zważywszy, że w państwach starej Unii za normę przyjmuje się jedno lotnisko regionalne na 450 tysięcy mieszkańców. Wskaźnik ilości przewozów powietrznych do liczby mieszkańców mamy 20 razy niższy od średniej europejskiej.

Z Poznania do ciepłych krajów

Nowoczesne lotnisko regionalne to silny atut wielkopolskich touroperatorów wobec zagranicznych partnerów i spore ułatwienie dla amatorów słonecznych wakacji. Oferta połączeń czarterowych na lato 2007 r. – obejmowała 15 miejsc w 6 krajach. Były to: Antalya, Bodrum, Dalaman w Turcji; Varna, Burgas w Bułgarii; Tunis, Monastyr, Djerba; Heraklion (Kreta), Rodos, Saloniki w Grecji; Hurghada, Sharm el Sheik w Egipcie; Teneryfa, Majorka w Hiszpanii. Modernizacja lotniska w ramach WRPO m.in. poprzez wydłużenie pasa startowego umożliwi również czarterowanie lotów na trasach transatlantycznych, np. na Karaiby czy do Meksyku.

Rozwój dla przyszłości

Jak zaspokajać obecne potrzeby, nie zapominając przy tym o następnych pokoleniach?

Jak prowadzić politykę rozwoju gospodarczego, godząc potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń z koniecznością ochrony środowiska i zasobów naturalnych? W jakim zakresie globalizacja i wolny rynek ograniczają władze państwowe oraz samorządy w kształtowaniu procesów gospodarczych zgodnych z potrzebami społecznymi? Na ile możliwe jest planowanie rozwoju gospodarczego w warunkach wolnego rynku? Jaki jest wpływ lobbyistów, specjalistów od kształtowania opinii społecznej (public relations i marketing) pracujących dla wielkich korporacji na kształt tworzonego prawa? To tylko kilka pytań, przed którymi stają politycy i teoretycy zajmujący się problematyką zrównoważonego rozwoju.



Prawo do rozwoju musi być realizowane tak, aby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych generacji.

Po polsku i niemiecku

Niedawno, na zaproszenie Akademii Rolniczej oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, przebywał w Poznaniu prof. dr Armin Grunwald z Centrum Badawczego Rozwoju Techniki i Środowiska w Karlsruhe, kierownik Biura Oceny Skutków Techniki przy Bundestagu. Gość z Niemiec został przyjęty przez wicemarszałka Józefa Rackiego, odbył kilka spotkań z przedstawicielami środowiska naukowego Poznania oraz wygłosił otwarty wykład „Zintegrowana koncepcja trwałego i zrównoważonego rozwoju”.

Współpraca polskich i niemieckich naukowców zajmujących się tą problematyką rozwija się już od wielu lat. Podsumowaniem pierwszego etapu współpracy były warsztaty, które odbyły się w październiku 2003 w Katowicach. Uczestniczyło w nich około 40 przedstawicieli nauki, polity-

ki, biznesu i administracji publicznej. Podczas spotkania poddano ocenie m.in. dwa ważne dokumenty: „Strategię zrównoważonego rozwoju w Polsce do roku 2025” oraz „Narodową strategię zrównoważonego rozwoju Republiki Federalnej Niemiec”.

W teorii i praktyce

Definicja zrównoważonego rozwoju jest dość szeroka i w publikacjach przedmiotowych pojawia się w różnych wersjach. Najczęściej cytowane sformułowanie zostało zawarte w tzw. Raporcie Komisji Brundtland z 1987 r.: „Zrównoważony rozwój oznacza rozwój, który zaspokaja potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokojenia ich potrzeb”.

Sformułowana w 1992 r. 3 zasada Deklaracji z Rio de Janeiro brzmi podobnie, ale przesuwając akcent na problemy środowiska: „Prawo do rozwo-

ju musi być realizowane tak, aby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych generacji”.

Powyższe definicje nie są powszechnie akceptowane. Zdaniem wielu naukowców, nie można przesadnie dbać o przyszłe pokolenia kosztem możliwości zaspokajania potrzeb obecnie żyjących. Nie wiemy, czy za kilka lat nie pojawią się nowe technologie korzystające z innych surowców i źródeł energii. Prof. A. Grunwald w swoich wypowiedziach i publikacjach kładzie akcent na potrzeby człowieka w duchu „oświeconego antropocentryzmu”, podkreślając, że opowiada się za „ludzkim korzystaniem z zasobów”. Jego zdaniem rozwój naukowo-technologiczny powinien być kierowany w stronę poszanowania zasobów naturalnych i redukcji szkodliwych emisji w harmonii z wymaganiami społecznej akceptowalności i opłacalności.

Konstytucyjna norma

Zasada zrównoważonego rozwoju jest w Polsce normą ustrojową. W art. 5 Konstytucji RP zapisano: „Rzeczpospolita Polska strzeże (...) dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.” Wymogi zrównoważonego rozwoju są więc jednym z podstawowych kryteriów oceny każdej koncepcji rozwoju kraju lub regionu oraz każdej gałęzi gospodarki.

tryzmu”, podkreślając, że opowiada się za „ludzkim korzystaniem z zasobów”. Jego zdaniem rozwój naukowo-technologiczny powinien być kierowany w stronę poszanowania zasobów naturalnych i redukcji szkodliwych emisji w harmonii z wymaganiami społecznej akceptowalności i opłacalności.

Zrównoważony rozwój dotyczy sfery ekologicznej, ekonomicznej, społecznej i polityczno-instytucjonalnej. Nad tym wszystkim musi dominować prymat społeczny. Kształtowanie warunków rozwoju nie może być warunkowane przez jedną z wymienionych wyżej

sfer. Szczególna etyczna odpowiedzialność spada na osoby z kręgów politycznych posiadających wpływ na kierunki rozwoju.

Wielkopolski drogowskaz

– Tworzenie strategii zrównoważonego rozwoju jest zadaniem trudniejszym, niż wygłaszanie deklaracji politycznych – podkreśla wicemarszałek J. Racki. – W Wielkopolsce mamy obszary, gdzie skoncentrowany jest przemysł i tereny wybitnie rolnicze. Są gminy o niskich dochodach i wysokim bezrobociu oraz samorządy będące liderami gospodarki w skali kraju. To wszystko musieliśmy uwzględnić, tworząc „Strategię rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 r.”

W dokumencie tym wymieniono trzy filary, na których będzie się opierał zrównoważony rozwój regionu:

>> Efektywność ekonomicz-

na – zysk dla zbiorowości uwzględniający koszty społeczne i środowiskowe;

>> Troska o środowisko – ochrona naturalnych nieodnawialnych zasobów, zminimalizowanie negatywnego oddziaływania na otoczenie;

>> Równowaga społeczna – tworzenie nowych miejsc pracy i aktywne działania na celu podnoszenia jakości życia.

– Samorząd województwa nie ma wpływu na wszystkie sfery związane ze zrównoważonym rozwojem naszego regionu – dodaje członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Wojciech Jankowiak, który kierował pracami zespołu przygotowującego Strategię. – Dlatego ten dokument koncentruje się jedynie na obszarach, w których posiadamy instrumenty oddziaływania.

W koncepcjach zrównoważonego rozwoju prezentowanych przez naszych zachodnich sąsiadów wszelkie rozważania toczą się wokół człowieka w środowisku – jak żyje, jak pracuje (i zarabia), jaki wpływ wywiera na otoczenie oraz czy dbają o niego politycy, na których głosował. Niemiecka polityka zrównoważonego rozwoju może być dla nas wzorcem, chociaż tam środowisko zostało mocno zniszczone przez przemysł oraz intensywne rolnictwo. Przed politykami w Berlinie i poszczególnych landach, stoi więc zadanie łączenia rozwoju gospodarczego z przywracaniem zachwianej równowagi w środowisku – co już jest zauważalne w kierowaniu gospodarki na nowoczesne technologie i przenoszeniu uciążliwej produkcji za granicę. Niestety, niektórym polskim politykom zrównoważony rozwój myli się czasem z równowagą na rynkach towarowych i finansowych.

Stanisław Nowak

REKLAMA

PROMOCJA WAKACYJNA

Interaktywna mapa dla turystów, którzy chcą odwiedzić Wasze miasto.

Zobacz przykłady: www.lancut.pl www.kazmierz.pl



www.centrumpromocji.info

ZADZWOŃ I SPRAWDŹ - 61 286 61 49, 282 97 64

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie

• Organizacja szkoleń, imprez okolicznościowych i integracyjnych

- 65 miejsc noclegowych
- pokoje 1, 2, 3-osobowe
- ośrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
- 3 apartamenty
- 3 sale restauracyjne
- drink-bar, bilard
- korty tenisowe
- sauna, siłownia
- zaduszony grill
- bogata oferta atrakcji towarzyszących
- organizacja imprez plenerowych
- 10 hektarowy park, staw

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna



tel. +48 65 573 11 55, tel./fax. +48 65 573 93 04
marketing@rokosowo.pl, www.rokosowo.pl
Rokosowo 63-805 Łęka Mała



Kampania „Cięża bez alkoholu”

9 września 2007 r., który jest Światowym Dniem FAS (Fetal Alcohol Syndrome – Płodowy Zespół Alkoholowy), odbyła się inauguracja ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej pod hasłem „Cięża bez alkoholu”. Kampania przygotowana została przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warszawie.

Do kampanii zostały zaproszone wszystkie samorządy lokalne z terenu kraju. Spośród 2500 do kampanii przystąpiły (stan na dzień 3 lipca 2007 r.) 634 podmioty: 600 gmin, 10 województw, w tym również województwo wielkopolskie (pozostałe województwa to: łódzkie, lubuskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie, lubelskie, mazowieckie, małopolskie, świętokrzyskie).

Dotrzeć do wszystkich

Cele kampanii to: zmniejszenie liczby kobiet pijących w czasie ciąży oraz zwiększenie wiedzy na temat negatywnego wpływu alkoholu na płód. Kampania ma trafić zarówno do kobiet w wieku rozrodczym (w tym w ciąży), jak i do całego społeczeństwa (zwykle jest ktoś, kto częściej kobietę alkoholem, kto jest świadkiem tego, jak pije ona alkohol, albo ktoś zachęcający ją do picia podczas ciąży czerwonego wina).

Kampania będzie informować o tym, że nie ma bezpiecznej dawki alkoholu w ciąży, a każda ilość wiąże się z ryzykiem uszkodzenia płodu. Przekazy kampanijne zachęcają kobiety do zachowania całkowitej abstynencji w okresie ciąży. Informacje skierowane są do wszystkich osób – zarówno do kobiet pijących alkohol (nie tylko uzależnionych), będących w wieku rozrodczym, jak również do pozostałej części społeczeństwa. Ponieważ każdy z nas niezależnie od płci i wieku, w swoim dalszym i bliższym otoczeniu może odnaleźć kobiety oczekujące dziecka obecnie lub będące go oczekiwać w niedalekiej przyszłości. W związku z tym faktem wiadomości na temat szkodliwości alkoholu, nagłaśniane podczas kampanii, mogą być przydatne dla każdego z nas. Działania medialne zaplanowane są na okres od września do listopada br.

Patronat nad kampanią objęli: minister zdrowia, Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, Biuro WHO w Polsce.

Smutne statystyki

Jak wynika z badań dokonywanych przez uprawnione instytucje, problem picia alkoholu w czasie ciąży jest zauważalny w naszym społeczeństwie. O skali problemu świadczą m.in. wyniki badań przeprowa-



Tragiczne skutki

Nie ma bezpiecznej dawki alkoholu w ciąży, niezależnie od etapu ciąży alkohol zawsze szkodzi! Przeprowadzone badania dowodzą, że skutki picia alkoholu w czasie ciąży przez matkę mogą dotyczyć zarówno samej matki, ale przede wszystkim odbijają się na zdrowiu jej dziecka. Wskutek picia alkoholu w ciąży może wystąpić:

- ryzyko poronienia i przedwczesnego porodu;
- niska waga urodzeniowa dziecka;
- uszkodzenie centralnego układu nerwowego dziecka, w następstwie czego może wystąpić upośledzenie wzroku i słuchu;
- zespół ADHD;
- opóźnienie wzrostu;
- wady serca i/lub nerek u dziecka;
- ryzyko wystąpienia FAS (Płodowego Zespołu Alkoholowego) lub FAE (Fetal Alcohol Effect – Alkoholowy Efekt Płodowy).

dzonych przez PBS na zlecenie PARPA w 2005 r.:

Co trzecia kobieta (33%) w wieku prokreacyjnym (18-40 lat) piła alkohol w czasie ciąży.

Najczęściej spożywały alkohol w czasie ciąży kobiety z wykształceniem średnim, najrzadziej z wykształceniem podstawowym.

Najwięcej pijących w czasie ciąży kobiet jest w małych i średnich miastach – najmniej

w dużych aglomeracjach i na wsiach.

Spożywanie alkoholu w czasie ciąży zależy też od stosunku do wiary ciężarnej kobiety. Osoby wierzące i praktykujące w zdecydowanie mniejszym stopniu (12%) niż osoby niewierzące lub wierzące, ale niepraktykujące (31%) spożywały alkohol w czasie ciąży.

Tu dowiesz się więcej

Informacji na temat kampanii prosimy szukać na stronach: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego www.umww.pl – (Urząd / Departamenty / Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom / Oddział Przeciwdziałania Uzależnieniom) Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych www.parpa.pl

Kobiety spożywające alkohol w czasie ciąży najczęściej piły głównie lżejsze alkohole: piwo (45%) lub wino (42%). Wódkę w czasie ciąży spożywało 8% kobiet.

Zdecydowana większość kobiet ciężarnych (69%), nie była przez nikogo zachęcana do spożywania alkoholu.

Wśród tych kobiet, które były zachęcane do spożywania alkoholu, namawiającymi byli najczęściej znajomi (14%) lub ktoś z rodziny (8%). Zdarzało się, że namawiającym do picia był lekarz (2%).

Niemal dwie trzecie kobiet w ciąży nie było ostrzeganych przez lekarzy przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu w czasie ciąży.

Wśród tych ostrzeganych przez lekarza najczęściej ostrzegane były kobiety z najmłodszego pokolenia 18-40 lat (26%) oraz mieszkanki wsi (25%). Najrzadziej mieszkanki małych miasteczek (tylko 10%).

Zdecydowana większość badanych (88%) jest zdania, iż nawet niewielka ilość alkoholu wypitego przez kobietę w ciąży może mieć negatywny wpływ na zdrowie jej dziecka.

Najczęściej zgadzają się z tym stwierdzeniem kobiety starsze (w wieku 60 lat i więcej – 91%) oraz abstynentki (93%). Stosunkowo rzadziej są to osoby mieszkające w małych miastach (82%) i niewierzące (81%).

Kobiety, które w trakcie ciąży nie spożywały alkoholu, w większości (93%) uznają, że picie alkoholu w czasie ciąży jest szkodliwe dla dziecka, pod-

czas gdy w grupie kobiet, którym zdarzało się spożywać alkohol, gdy były w ciąży, pogląd ten podziela niewiele ponad połowa (53%).

Badanie przeprowadzono w czerwcu i lipcu 2005 na reprezentatywnej próbie 1038 Polaków.

Objawy FAS

Termin Alkoholowy Zespół Płodowy został użyty po raz pierwszy w roku 1973 przez amerykańskich naukowców K. L. Jonesa i D. W. Smitha. Nazwą tą określono zespół nieprawidłowości stwierdzanych u niektórych dzieci matek alkoholiczek. Popularnie na określenie tego syndromu stosuje się skrót FAS pochodzący od pierwszych liter nazwy Fetal Alcohol Syndrome. FAS zaliczany jest do grupy fizycznych i umysłowych zaburzeń wrodzonych spowodowanych piciem alkoholu przez ciężarną kobietę.

Pełnoobjawowy Fetal Alcohol Syndrome spełnia 4 kryteria diagnostyczne:

- opóźniony wzrost – zarówno przed, jak i po urodzeniu;
- stałe uszkodzenie mózgu, którego skutkiem są zaburzenia neurologiczne, opóźniony rozwój, osłabienie intelektu, zaburzenia zachowania i uczenia się;

- charakterystyczne rysy twarzy: małe oczodoły, krótki nos, płaska twarzoczaszka, wąska górna warga, mała szczęka;

- spożywanie alkoholu przez matkę w czasie ciąży.

FAS – Fetal Alcohol Syndrome (Płodowy Zespół Alkoholowy) objawia się:

- niskim wzrostem i małą wagą dziecka;
- dysmorfia twarzy;
- wadami układu kostnego i zaburzeniami czucia głębokiego, problemami z koordynacją;

- problemami ze słyszeniem, opóźnioną zdolnością mowie-

- nia;
- zmniejszonym polem widzenia, słabą pamięcią wzrokową;

- anomaliami w budowie wątroby, serca, nerek, narządów płciowych;

- podwyższonym progiem bólu lub nadwrażliwością na ból;
- Nadpobudliwością;

- impulsywnością (impuls – działanie – myślenie);

- problemami z pamięcią i trudnościami w uczeniu się;
- zaburzeniami zachowania, niedostosowaniem społecznym, trudnościami w przewidywaniu konsekwencji swoich zachowań;

- niekontrolowanymi napadami złości;

- skłonnością do uzależnień;
- skłonnościami depresyjnymi i lękliwością;

- podatnością na manipulacje.

Można zapobiec

Zespołowi FAS oraz innym uszkodzeniom związanym z ekspozycją płodu na alkohol można w 100 procentach zapobiec!!! Wystarczy zachować abstynencję w okresie ciąży.

Jak wskazują badania, doradztwo wspierające i/lub pomoc socjalna, powodują u 60 do 80% kobiet w ciąży ograniczenie spożycia alkoholu przed trzecim trymestrem, a u 35-50% zaprzestanie intensywnego picia. Z badań również wynika, że informacje od lekarzy i położnych uznawane są za wiarygodne i prowadzące do korzystnych skutków.

Wielu lekarzy waha się, czy zadawać pacjentkom pytania o picie alkoholu, między innymi dlatego, że nie wiedzą, co zrobić, jeśli ujawnią się jakieś problemy.

Dla lekarza ciąża jest idealnym momentem, aby po rozpoznaniu problemów z piciem przeprowadzić interwencję. W przypadku kobiet posiadających dziecko z diagnozą FAS konieczne są bardziej stanowcze działania, aby zmniejszyć zagrożenie u następnych dzieci. Bowiem badania wykazują, że jeśli takie kobiety piją nadal, to z następnych ciąż urodzą dzieci uszkodzone tak samo lub bardziej. Jeżeli jesteś w ciąży lub jesteś karmiącą matką, nie pij niczego, co zawiera alkohol. Jeśli dotąd piłaś, to przestań niezależnie od etapu ciąży, a jeśli nie możesz przestać, to zacznij się ograniczać. Każda ilość alkoholu, której nie spożyjesz, zwiększa twoje szanse na zdrowe dziecko.

Opracowano na podstawie: Izabela Szczepaniak-Wiecha: Alkoholowy Zespół Płodowy – FAS; Materiały Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dotyczące kampanii „Cięża bez alkoholu”.

Strona przygotowana przez Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

Adres: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań, tel. 061 6475328

Departament Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego oraz Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu uprzejmie informują o uruchomieniu telefonicznego punktu informacyjnego o HIV/AIDS.

Telefon czynny jest od 1 września do 20 grudnia 2007 r. we wtorki i czwartki w godzinach od 15 do 18
Nr tel. 061 656-80-20
Punkt będzie udzielał informacji o: drogach zakażenia wirusem HIV, sposobach zapobiegania zakażeniom

wirusem HIV, miejscach, w których można wykonać anonimowo test w kierunku HIV (bezpłatnie lub odpłatnie), miejscach, gdzie można uzyskać wsparcie psychologiczne, numerach telefonów.

NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCIEuropejski Fundusz
Rozwoju Społecznego

WIELKOPOLSKA

WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM
OPERACYJNY NA LATA 2007-2013

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Siedem lat, które zmienią region

Z Markiem Woźniakiem, marszałkiem Województwa Wielkopolskiego rozmawia Piotr Ratajczak

– W Wielkopolsce wiąże się ogromne nadzieje z Regionalnym Programem Operacyjnym dla Województwa, na lata 2007-2013. Jak przebiegały negocjacje programu?

– Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 (WRPO) został przesłany do Brukseli 23 lutego 2007 roku. Pierwsza tura negocjacji między Komisją Europejską a Ministerstwem Rozwoju Regionalnego i Zarządem Województwa Wielkopolskiego, odbyła się 4 czerwca w Poznaniu, natomiast 13 sierpnia w Brukseli zakończono drugą rundę rozmów. Spotkania, które miały ustalić ostateczny kształt Programu, przebiegały wyjątkowo sprawnie. To sukces Wielkopolski, która znalazła się wśród trzech polskich regionów, które jako pierwsze zakończyły negocjacje. Wszystkie uwagi do WRPO 2007-2013, zgłoszone przez Komisję Europejską, udało się wyjaśnić i osiągnąć porozumienie. Warto dodać, że Wielkopolska w trakcie negocjacji, nie zrezygnowała z żadnych ważnych zapisów zawartych w Programie. Przypomnę słowa Manfreda Beschela, szefa sekcji polskiej Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Polityki Regionalnej, który stwierdził, że WRPO to jeden z najlepszych polskich Regionalnych Programów Operacyjnych.

– Jakie zmiany w Programie zasugerowała Komisja Europejska?

– Podczas pierwszego spotkania negocjacyjnego Komisja Europejska zasugerowała utworzenie oddzielnego priorytetu obejmującego turystykę i środowisko kulturowe. Zarząd Województwa przychylił się do zdania negocjatorów i Program poszerzono o nowy priorytet VI Turystyka i środowisko kulturowe. Ponadto zmieniono nazwę Priorytetu IV, która brzmi – Rewitalizacja obszarów problemowych. Wskazówki ze strony Komisji Europejskiej dotyczyły również rezygnacji z dofinansowania lotnisk lokalnych; uaktualnienia tabel finansowych (o dodatkowe 142,5 mln euro), lepszego opracowania opisu priorytetów, ustalenia linii demarkacyjnych z programami krajowymi, a także wykozystania inicjatyw JESSICA i JEREMIE przy realizacji niektórych działań.

– W marcu bieżącego roku okazało się, że Wielkopolska otrzymała dodatkowe 142,5 milionów euro, przeznaczone uprzednio na wsparcie Priorytetu XVII Konkurencyjność regionów Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Na co przeznaczone zostały te pieniądze?

– To pieniądze przyznane Wielkopolsce w ramach tzw. mechanizmu kompensacyjnego. Podzielono wtedy 570 milionów euro między cztery regiony poszko-



dowane przy wcześniejszym podziale środków unijnych. Zarząd Województwa rekomendował do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego listę 34 zadań, z których Komisja Oceny Projektów wybrała 12 inwestycji. Zgodnie z sugestią Komisji Europejskiej, te 12 dodatkowych zadań wpisano na listę projektów kluczowych WRPO 2007-2013. Należą do nich: przedłużenie trasy tramwajowej od Zawad do stacji kolejowej Poznań Wschód; Budowa trasy tramwajowej Osiedle Lecha – Franowo, z nową zajezdnią tramwajową na Franowie i modernizacja trasy Kórnicka – Osiedle Lecha – Rondo Żegrze w Poznaniu; Przedłużenie trasy „Pestki” do Dworca Zachodniego; Ochrona wód zlewni rzeki Noteć; Rozbudowa Teatru Wielkiego; Rewaloryzacja Wzgórza Lecha w Gnieźnie; Budowa nowego obiektu kulturowego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu; Rezerwat Archeologiczny dotyczące Początków Państwa Polskiego – Ostrów Lednicki, Giecz, Grzybowo; Przebudowa drogi nr 434 do Śremu; Budowa obwodnicy Murowanej Gośliny oraz Krobi, a także budowa II etapu obwodnicy Śremu i Brudzewa.

– Zarząd Województwa wielokrotnie podkreślał, że niektóre dziedziny są kluczowe dla dalszego rozwoju regionu. Które priorytety lub działania

w ramach WRPO są z tego punktu widzenia najważniejsze?

– Wielkopolska ma być regionem zintegrowanym i konkurencyjnym, co wynika z zasady zrównoważonego rozwoju regionu. Nasze województwo jest zróżnicowane, bowiem oprócz szybko rozwijających się miast (Poznań i dawnych miast wojewódzkich), mamy gminy o słabszej dynamice rozwoju – z gorzej rozwiniętą infrastrukturą, utrudnionym dostępem do oświaty i rynku pracy. Szansą na wzrost konkurencyjności tych gmin, będzie szybkie włączenie ich w nowoczesny system drogowy i kolejowy. Ułatwi to mieszkańcom dojazd do szkół i miejsc pracy. Z kolei dobra infrastruktura zwiększy atrakcyjność inwestycyjną i poprawi poziom życia mieszkańców. Z tego punktu widzenia istotne są: Priorytet II Infrastruktura komunikacyjna, który zakłada podniesienie jakości infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniczej, transportu zbiorowego, łączności oraz informacyjnej oraz Priorytet I Konkurencyjność przedsiębiorstw, skierowany między innymi na rozwój przedsiębiorczości, wzmocnienie regionalnego systemu innowacyjnego, a także wzmocnienie powiązań nauki z gospodarką. Do tych dwóch priorytetów trafiło najwięcej pieniędzy w ramach WRPO.

– Wielkopolska będzie realizowała WRPO również przy pomocy nowych unijnych inicjatyw finansowych JESSICA i JEREMIE. Na czym one polegają?

– JEREMIE ma zachęcić państwa członkowskie i regiony UE do przeznaczania części przyznanych im funduszy na instrumenty finansowe dla wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw. Chodzi między innymi o pomoc techniczną, pożyczki, poręczenia, venture capital. Pieniądze będą mogły być używane w sposób ciągły i odnawialny, a nie tylko raz w formie grantu dla poszczególnych firm. Inicjatywa pozwala na zwiększenie absorpcji i efektywniejsze użycie środków, ale też możliwość zaangażowania dodatkowych pieniędzy, w tym prywatnych – chodzi między innymi o wykorzystanie tzw. „dźwigni” finansowej.

Natomiast JESSICA skierowana jest na wsparcie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich. Oferuje możliwość korzystania z zewnętrznych ekspertów oraz pożyczek skierowanych na rozwój obszarów miejskich. Wykorzystanie inicjatywy JESSICA w regionach wiązałoby się z utworzeniem Funduszu Rozwoju Obszarów Miejskich, na który przeznaczono by część środków WRPO. Fundusz ten wspierałby w formie zwrotnych pożyczek preferencyjnych kompleksowe projekty, mające na celu zrównoważony rozwój miast. Pieniądze zwrócone do funduszu byłyby inwestowane, by następnie zostać ponownie wykorzystane do finansowania projektów miejskich.

– Kiedy zatem pojawią się pierwsze konkursy i ogłoszenia o naborze wniosków?

– WRPO 2007-2013 został zatwierdzony przez Komisję Europejską. Podczas Szczytu Ekonomicznego w Krynicy, 6 września br., dokument został oficjalnie podpisany przez komisarzy ds. polityki regionalnej UE Danutę Hübner. Kolejnym krokiem jest podjęcie przez Zarząd Województwa uchwały o przyjęciu WRPO i zawarcie z Radą Ministrów porozumienia zwanego Kontraktem Wojewódzkim. Obecnie w Urzędzie Marszałkowskim dobiega już końca praca nad ostateczną wersją uszczegółowienia WRPO. Już wkrótce rozpocznie prace Pre-Komitet Monitorujący WRPO 2007-2013, który zajmie się między innymi opiniowaniem szczegółowego opisu osi priorytetowych oraz projektu kryteriów wyboru projektów. Po przeprowadzeniu tzw. audytu zgodności Programu, ogłoszone zostaną nabory wniosków, po rozstrzygnięciu których do beneficjentów będą mogły trafić już pierwsze pieniądze. Chcemy, by każdy konkurs projektów był dobrze przygotowany.

Negocjacje zakończone

Wielkopolska zakończyła drugą rundę negocjacji w sprawie zatwierdzenia Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Rozmowy w Brukseli były wyjątkowo krótkie, trwały zaledwie dwie godziny. Przypomnijmy, że pierwsze spotkanie negocjacyjne z Komisją Europejską, dotyczące Programu, odbyło się 4 czerwca w Poznaniu. Wówczas przedyskutowano przedłożone przez Komisję uwagi dotyczące diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej, strategii programu, osi priorytetowych oraz systemu wdrażania WRPO 2007-2013.

Od 9 sierpnia natomiast, w siedzibie Komisji Europejskiej w Brukseli, trwała druga runda negocjacji polskich Regionalnych Programów Operacyjnych.

W pierwszej kolejności do stołu negocjacyjnego zasiadli przedstawiciele sześciu województw: dolnośląskiego, kujawsko-pomorskiego, małopolskiego, pomorskiego, śląskiego oraz wielkopolskiego.

W poniedziałek 13 sierpnia br., przedstawiciele Wielkopolski i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego rozmawiali z Komisją Europejską, by uzgodnić ostateczny kształt Programu. Wielkopolskę w Brukseli reprezentowali: Wicemarszałek Województwa Leszek Wojtasik, zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej Paweł Suchancki oraz Mieczysław Borówka z Departamentu Polityki Regionalnej. W imieniu polskich władz krajowych negocjował sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Władysław Ortyl, natomiast gospodarzem spotkania był szef sekcji polskiej Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Polityki Regionalnej Manfred Beschel. Marszałek Marek Woźniak podkreśla, że zakończenie rozmów dotyczących zapisów WRPO 2007-2013 to sukces Wielkopolski, która znalazła się wśród trzech polskich regionów, które jako pierwsze zakończyły negocjacje z Brukselą.

Wszystkie uwagi do WRPO 2007-2013 zgłoszone przez Komisję Europejską, udało się wyjaśnić i rozwiązać.

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 nasz region otrzyma na inwestycje 1273 mln euro. (RR)



Program zatwierdzony

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 został zatwierdzony przez Komisję Europejską. Podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy, 6 września br., dokument podpisała komisarz ds. polityki regionalnej UE Danuta Hübner.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny został przygotowany wzorowo... – stwierdziła komisarz Danuta Hübner. Dokument został oficjalnie podpisany w czwartek 6 września podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdrój (Krynicy Górskiej). Warto podkreślić, że w Krynicy podpisano programy operacyjne dla pięciu województw, które najszybciej przeszły wymagane procedury i których programy nie budziły zastrzeżeń. W imieniu Zarządu Województwa Wielkopolskiego dokument WRPO 2007-2013 podpisał wicemarszałek Leszek Wojtasiak. Na spotkaniu obecny był również dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu Grzegorz Potrzebowski.

Zarząd Województwa Wielkopolskiego po zatwierdzeniu Programu podejmie uchwałę o przyjęciu WRPO 2007-2013, a kolejnym krokiem będzie zawarcie z Radą Ministrów porozumienia, zwanego Kontraktem Wojewódzkim. W Urzędzie Marszałkowskim dobiegają końca prace nad ostateczną wersją Szczegółowego opisu priorytetów WRPO. W przyszłym miesiącu rozpocznie pracę Komitet



Komisarz Danuta Hübner i wicemarszałek Leszek Wojtasiak po podpisaniu dokumentów WRPO

Monitorujący WRPO 2007-2013, który zajmie się m.in. opiniowaniem szczegółowego opisu priorytetów oraz projektu kryteriów wyboru projektów.

Urząd Marszałkowski czeka jeszcze w najbliższym czasie tzw. audyt zgodności Programu. Pierwsze nabory wniosków Zarząd Województwa Wielkopolskiego planuje na przełomie roku 2007 i 2008, a po ich rozstrzygnięciu do beneficjentów będą mogły trafić już pierwsze pieniądze.

RR

Forum Ekonomiczne w Krynicy

To największe środkowoeuropejskie wydarzenie, które określane jest mianem Davos Wschodu. Towarzyszące mu Forum Regionów poświęcone było głównie sprawom finansowym, między innymi zdobywaniu funduszy, zasadom finansowania, partnerstwie publiczno-prywatnym. Tylko duże, silne regiony mogą zająć właściwe miejsce w strukturach zjednoczonej Europy. To regiony mogą podjąć partnerską współpracę z władzami centralnymi oraz unijnymi urzędami, korzystając jednocześnie ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

Kto wprowadzi Jeremie?

Jest szansa, że unijna Inicjatywa JEREMIE będzie realizowana w kilku polskich regionach. Po Wielkopolsce, która pierwsza zainteresowała się JEREMIE, stosowną uchwałę podjął Zarząd Województwa Pomorskiego. W najbliższym czasie decyzję podejmą prawdopodobnie samorządowcy z kolejnych województw: łódzkiego i dolnośląskiego.

Przypomnijmy, że 11 lipca br. Marszałek Marek Woźniak i Wicemarszałek Leszek Wojtasiak podpisali list intencyjny, czyli zgodę na rozpoczęcie działań przygotowawczych do wdrożenia JEREMIE w Wielkopolsce. Nasz region był pierwszy w Polsce, dlatego 25 lipca do Poznania zaproszono przedstawicieli kilku województw na konferencję poświęconą inicjatywie.

Podobny list intencyjny, w sprawie przystąpienia do inicjatywy JEREMIE, 23 sierpnia br. podpisał Marszałek Województwa Pomorskiego Jan Kozłowski. Jak wynika z wstępnych deklaracji, unijną Inicjatywą zainteresowały się również kolejne województwa: łódzkie i dolnośląskie. Władze regionów już wkrótce mają podjąć decyzję w tej sprawie, a pomogą im w tym praktyczne wskazówki i dokumenty przygotowane przez pracowników Departamentu Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Do zainteresowanych województw przekaza-

no bowiem pismo o stanie negocjacji Inicjatywy JEREMIE, wraz z pełną dokumentacją dotychczasowych uzgodnień, aby Zarządy regionów dysponowały pełną informacją w tym zakresie. Ponadto 25 września br. w Gdańsku, w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, odbędzie się kolejne konsultacje.

JEREMIE to inicjatywa Komisji Europejskiej, przy współpracy Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) i Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego (EFI), która ma zachęcić państwa członkowskie i regiony UE do przeznaczenia części przyznanych im funduszy na instrumenty finansowe dla wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw (pożyczki, venture capital – kapitał ryzyka, poręczenia).

Oferowane w ramach programu instrumenty (pożyczki, poręczenia) będą mogły być używane w sposób ciągły i odnawialny (na bazie finansowego recyklingu), a nie tylko raz w formie grantu dla indywidualnych firm. Inicjatywa pozwala na zwiększenie absorpcji i efektywniejsze użycie pieniędzy na rzecz rozwoju MSP, ale też na zwiększenie funduszy przez możliwość zaangażowania dodatkowych środków z Grupy EIB, innych Międzynarodowych Instytucji Finansowych, oraz przede wszystkim środków prywatnych (wykorzystanie tzw. „efektu dźwigni” finansowej). RR

Z dziennikarzami o funduszach unijnych

Marszałek Marek Woźniak i wicemarszałek Leszek Wojtasiak spotkali się z dziennikarzami, by opowiedzieć o polityce regionalnej Unii Europejskiej oraz przygotowaniach do wdrożenia Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. W konferencji pt. „Wielkopolska w Unii Europejskiej” wzięli również udział dyrektorzy departamentów Urzędu Marszałkowskiego zaangażowani w zarządzanie i wdrażanie WRPO 2007-2013.

Dobiegają końca prace nad przygotowaniem do wdrożenia Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, w Brukseli zakończyła się ostatnia runda negocjacji Programu. Podczas Szczytu Ekonomicznego w Krynicy, dokument podpisała Komisarz ds. polityki regionalnej UE Danuta Hübner (piszemy o tym w innym artykule). Zarząd Województwa Wielkopolskiego po zatwierdzeniu Programu podejmie uchwałę o przyjęciu WRPO 2007-2013, a kolejnym krokiem będzie zawarcie z Radą Ministrów porozumienia, zwanego Kontraktem Wojewódzkim.

Z nowym okresem programowania wiążą się wielkie nadzieje i oczekiwania potencjalnych beneficjentów funduszy unijnych z całego regionu. Dlatego Marszałek Województwa postanowił spotkać się z przedstawicielami mediów z Wielkopolski, by przekazać im informacje dotyczące polityki regionalnej Unii Europejskiej. To przecież dziennikarze potrafią skutecznie rozpowszechnić wśród mieszkańców Wielkopolski wiedzę o możliwościach i perspektywach rozwoju województwa w latach 2007-2013. Uroczyste spotkanie pt. „Wielkopolska w Unii Europejskiej”, poświęcone funduszom unijnym w regionie, a w szczególności WRPO 2007-2013, odbyło

się 25 sierpnia w Pałacu Białokosz k. Chrzypka Wielkiego. Jedną z atrakcji wieczoru była premiera 4-minutowego filmu promującego Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013. Marszałek Marek Woźniak, wicemarszałek Leszek Wojtasiak oraz dyrektorzy departamentów Urzędu Marszałkowskiego przybliżyli przedstawicielom mediów mechanizmy nowego okresu programowania oraz dokumenty (program, szczegółowy opis priorytetów WRPO, procedury



Prezentacji WRPO towarzyszyła efektowna oprawa artystyczna.

naboru wniosków, kryteria kwalifikowalności wydatków, itp.). Natomiast pracownicy Oddziału Informacji, Promocji i Szkoleń Departamentu Polityki Regionalnej przygotowali kompleksowy zestaw materiałów informacyjnych w formie papierowej

i elektronicznej, dotyczący tych zagadnień. – Chcemy, by nasza praca nad wdrażaniem WRPO była przejrzysta i zrozumiała dla mieszkańców regionu, natomiast informacja o Programie – przystępna i atrakcyjna dla dziennikarzy – podkreśla zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej Paweł Suchanek.

Konferencja „Wielkopolska w Unii Europejskiej” rozpoczęła cykl spotkań. Marszałka Województwa i jego współpracowników ze środowiskiem dziennikarskim w Wielkopolsce, na których będzie przedstawiana obecna sytuacja regionu, stan wykorzystania funduszy unijnych, problemy związane z wdrażaniem środków, a także planowane działania. Mamy nadzieję, że pieniądze, które Wielkopolska otrzyma w latach 2007-2013, zostaną dobrze wykorzystane, co zależy również od właściwej informacji i promocji w tym zakresie. RR

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Strony redaguje: Piotr Ratajczak
Oddział Informacji, Promocji i Szkoleń
Departament Polityki Regionalnej
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

ul. Kościuszki 95; 61-716 Poznań
tel. 061 854-17-95; faks 061 854-17-85
mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl
www.wrpo.wielkopolskie.pl



Unia Europejska



Wiecej troski o dzieci

Zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży stanowi podstawowe zadanie, przed którym stoją wszyscy dorośli: rodzice i nauczyciele oraz różne instytucje jak szkoła czy policja.

Wraz z rozwojem dziecka i jego samodzielności musimy uczyć je przewidywania zagrożeń, unikania ich, a jeśli już zaistnieją – zdolności radzenia sobie z trudną sytuacją.

Trudne lekcje

Przez długi czas dzieci charakteryzuje mała sprawność w wyobrażaniu sobie możliwych skutków podejmowanych działań, silna koncentracja na zachowaniach „tu i teraz”, słaba kontrola własnych emocji i duże uzależnienie od presji grup rówieśniczych. Niewielkie doświadczenia życiowe dzieci i ich wąski zasób wypróbowanych technik radzenia sobie z różnego rodzaju problemami stawia je w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia częściej niż osoby dorosłe. Wynika stąd, dla nas dorosłych, wniosek, iż od najmłodszych lat musimy wyposażać dzieci i młodzież w nawyki unikania, zapobiegania i możliwie sprawnego pokonywania niebezpieczeństw.

Rozpoczął się nowy rok szkolny 2007/2008, który niesie nowe wyzwania dla rodziców, nauczycieli i policjantów. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten rok był podobny do poprzedniego. A przypomnę, że w roku szkolnym 2006/2007 Wielkopolska była regionem, w którym szkoły pod każdym względem okazały się najbardziej bezpieczne. Potwierdziły to wyniki badań na temat przemocy i innych zjawisk patologicznych w polskich szkołach, przeprowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim w okresie od XI 2006 r. do III 2007 r. w ramach kampanii „Szkoła bez przemocy”. Przedsięwzięcie objęło 193 szkoły podstawowe (klasy V i VI), gimnazjalne i ponadgimnazjalne oraz 12 tysięcy 640 uczniów i 2737 nauczycieli. Badania kierował profesor Janusz Czapski. W badaniach uwzględniono następujące aspekty: poziom przemocy rówieśniczej, poziom przemocy ze strony nauczycieli, ogólny poziom patologii, wśród używek alkohol, papierosy i narkotyki.

Z badań wynika, że w regionie wielkomińskim większe jest nasilenie rywalizacji między uczniami, słabsza kontrola społeczna, zwłaszcza rodzicielska,

większe zróżnicowanie materialne i związany z tym wyższy poziom frustracji uboższej części młodzieży.

Idziemy do szkoły

Wielkopolska policja w nowym roku szkolnym będzie prowadziła działania na terenie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Do tego rodzaju czynności przygotowani są policjanci pracujący w Zespołach Prewencji Kryminalnej, Nieletnich i Patologii każdej Komendy Miejskiej i Powiatowej Policji w województwie, a w Poznaniu ośmioosobowe referaty.

Policjanci będą realizować zadania w ramach dwóch programów profilaktycznych: **Wielkopolski program prewencyjny „Bezpieczna Szkoła”** to autorski program Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Jego celem wiodącym jest uczenie dzieci i młodzieży sposobu unikania zagrożeń, a także edukacja rodziców i nauczycieli w zakresie wychowania i promowania postaw pomagających w zachowaniu bezpieczeństwa.

Założeniem programu jest między innymi stworzenie standardów bezpieczeństwa równych dla wszystkich szkół poprzez wprowadzenie jednolitych form współdziałania policji, szkoły i rodziców, a zmierzających do wyeliminowania wszelkich zagrożeń z terenu placówki. Przy realizacji powyższego programu policjanci wykorzystują różnorodne formy przekazu zawierające informacje z zakresu prewencji kryminalnej w tym między innymi turnieje prewencyjne, konkursy, inscenizacje, pokazy, wystawy, spotkania itd. W ramach programu „Bezpieczna szkoła” realizowane są akcje i podprogramy prewencyjne takie jak: „Dzień wagarowicza”, „Bezpieczne wakacje”, „Wzmoczone działania prewencyjne dotyczące zakończenia i rozpoczęcia roku szkolnego”, „Uwaga nieletni”, „Bezpieczna droga do szkoły”, „Stop przemocy”, „Bezpieczne zimowisko”.

Z pomocą „Pyrka”

W 2004 r. w Wydziale Prewencji KWP w Poznaniu opracowano i wdrożono policyjny program edukacyjny „Z Pyrkiem



FOT. X2 ARCHIWUM

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu wzięli udział w uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego 2007/2008 dla uczniów klas I w Szkole Podstawowej nr 23 w Poznaniu. Jest to placówka objęta patronatem Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu. Uczestnikom przekazano najważniejsze informacje dotyczące bezpieczeństwa na drodze, w domu, w szkole. Do rodziców skierowano apel, aby włączyli się do działań na rzecz bezpieczeństwa ich dzieci.



Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu Mariusz Prasek zadbał o to, by uczniowie otrzymali elementy odbłaskowe, które powinny znaleźć się w widocznym miejscu.

„bezpieczniej” przeznaczony dla dzieci z poziomu nauczania zintegrowanego (6-10 lat), który został objęty Honorowym Patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.

Podstawowym celem programu jest edukacja dzieci w zakresie bezpiecznego postępowania w domu, jak i poza nim. Adresatami programu są uczniowie szkół podstawowych woj. wielkopolskiego. Jego założeniem jest wieloletnia i ciągła praca z dziećmi odbywającymi naukę szkolną, mającą na celu uzyskanie wymiernych efektów w zakresie ograniczania zjawisk społecznie szkodliwych takich jak: przestępczość, demoralizacja, narkomania, alkoholizm i inne przejawy patologii społecznych.

Uczestnicy programu powinni zdobyć umiejętności oraz nawyki rozpoznawania i przewidywa-

nia zagrożeń, uczyć się sposobów ich unikania oraz zapobiegania i pokonywania niebezpieczeństw z nimi związanych.

Realizację programu wspiera Urząd Wojewódzki – Kuratorium Oświaty oraz Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Program realizowany jest w trzech grupach wiekowych.

Pierwszą grupę stanowią uczniowie klas 0 i I szkół podstawowych, którzy są wprowadzani w zagadnienia szeroko pojętego bezpieczeństwa. W angażowaniu każdej ze sfer aktywności najmłodszych pomocny jest „Elementarz”, w którym rolę dziecięcego przewodnika odgrywa tytułowy Pyrek. Załącznikiem do elementarza jest piosenka pod tym samym tytułem, nagrana w formie teledysku na płycie CD, która trafiła do każdej szkoły podstawowej województwa.

Treści zawarte w „Elementarzu” wykorzystywane są w procesie nauczania przez nauczycieli przy współdziałaniu policjantów (przeszkolonych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu), którzy około 4 razy w roku uczestniczyć będą w zajęciach związanych tematycznie z wprowadzanym rozdziałem.

Uczniowie klas II i III szkół podstawowych realizują program z wykorzystaniem drugiej części „Elementarza” w wersji wzbogaconej o kolejne treści prewencyjne o charakterze edukacyjnym. Treści zawarte w tej części uwzględniają m.in. takie tematy jak: przemoc (bójki, pobicia, wymuszenia), wykorzystywanie seksualne (zły dotyk), zagrożenia internetowe, uzależnienia (papierosy, alkohol, narkotyki). Załącznikiem do elementarza jest gra planszowa.

Uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych uczestniczą w turniejach wiedzy prewencyjnej, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zawodach sportowych oraz różnych formach zagospodarowania czasu wolnego.

Policyjny program edukacyjny „Z Pyrkiem bezpieczniej”, elementarz bezpieczeństwa dla dzieci w wieku sześciu i siedmiu lat oraz teledysk pod tym samym tytułem stanowił inspirację dla projektu o tej samej nazwie realizowanego przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu i Kuratorium Oświaty, adresowanego do nauczycieli oddziałów zerowych i klas I-III.

Bezpieczna droga

We wrześniu wielkopolska Policja nasiliła spotkania z najmłodszymi na temat „Bezpiecznej drogi”. Celem tych spotkań będzie uświadomienie dzieci na mogące wystąpić skutki, często ich nieodpowiedzialnego zachowania, różnych niebezpiecznych sytuacji, pobudzenie ich wyobraźni. Nie jest wskazane podawanie gotowych odpowiedzi i rozwiązań.

Sprawa bezpieczeństwa każdego dziecka jest bliska wszystkim dorosłym. To od nas zależy, czy dom rodzinny, miejsce zabaw, szkoła, a także droga do niej jest bezpieczna.

Stąd wszelkie działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci powinny być wsparte przez rodziców. Oto kilka cennych wskazówek!

>> zakazujcie dzieciom przyjmowania od obcych prezentów, słodyczy, oddalania się z nimi, wsiadania do pojazdów kierowanych przez nieznanymi,

>> przypominajcie swoim dzieciom, aby podczas Waszej nieobecności nie otwierały drzwi obcym,

>> nie ujawniajcie dzieciom miejsc przechowywania w domu przedmiotów wartościowych,

>> wybierzcie wraz z dzieckiem drogę, którą będzie podążało do szkoły.

**Nadkomisarz
Alicja Godyla-Jasicka
Wydział Prewencji KWP
w Poznaniu**

Redaguje zespół

Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Gluszek, Jacek Krzyżosiak, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA
BEZPIECZEŃSTWA
RUCHU DROGOWEGO
W POZNANIU



WORD
POZNAŃ
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
RUCHU DROGOWEGO





Ty też możesz uratować czyjeś życie

Czy na pewno każdy z nas wie, jak zachować się na miejscu wypadku drogowego?

Wracasz swoim samochodem w piątek po pracy do domu. Nareszcie wolne. Zasłużony weekend. Twoją uwagę zwraca auto na poboczu. Wszystko byłoby w porządku, tylko, że stoi na dachu i za blisko drzewa.

Co zrobić? Zredukować bieg i dodać gazu? Nie.

Zwolnić i zrobić zdjęcie telefonem komórkowym? Na pewno nie.

Więc jak zachować się w takiej sytuacji?

Najważniejsze, to nie wpadać w panikę. Zatrzymaj samochód przed wypadkiem, skieruj koła w kierunku pobocza. Twoje auto ma służyć jako zderzak i chronić, aby w czasie akcji ratunkowej nikt na Ciebie nie najechał. Jeśli uznasz to za stosowne, możesz w szczególnych sytuacjach wstrzymać ruch. Jeżeli się denerwujesz, weź kilka głębszych oddechów, zastanów się chwilę, nie podejmuj nieprzemyślanych decyzji, działaj celowo.

Włącz światła awaryjne w swoim aucie, gdy jest ciemno oświetl miejsce wypadku. Wsiądź, jeśli masz pasażerów, też każ im opuścić samochód, wykorzystaj ich do pomocy. Możesz również zatrzymać inny pojazd. Dobrą metodą jest spojrzanie i wskazanie palcem



FOT. ARCHIWUM

na numer rejestracyjny, zatrzymanego pojazdu. Nawet gdy kierowca nie myślał, aby się zatrzymać, zrobi to. Będzie się bał, że zapamiętał jego numery.

Gdy podejrzewasz, że to niekoniecznie jest wypadek – zda-

lenie jest na mało uczęszczanej drodze, jest noc – pamiętaj o zamknięciu własnego auta. Załóż kamizelkę z odblaskami. Wezwij pomoc. Zgłoś zdarzenie. Jeśli dyspozytor będzie zadawał szczegółowe pytania – ilu jest poszkodowanych,

w jakim są stanie – powiedz, że oddzwonił z odpowiedzią za chwilę. Wyciągnij trójkąt ostrzegawczy i umieść go w odpowiedniej odległości przed wypadkiem. Pamiętaj, jeżeli jest górka – umieść go na szczycie, jeżeli jest zakręt – umieść go przed nim, jeśli jest mgła – odpowiednio dalej. Dobrze jest między trójkątem, a miejscem zdarzenia umieścić coś jeszcze (folię ratunkową, karton). Może się zdarzyć, że trójkąta nie zauważymy, potrąci go tir, lub po prostu ktoś go sobie weźmie, bo wcześniej nie miał.

Jeżeli kierowca zobaczy coś na jezdni, niekoniecznie trójkąt, zawsze trochę zwolnij.

Wróć na miejsce wypadku. Weź apteczkę. Zorientuj się, ilu jest poszkodowanych, w jakim są stanie (przytomni, nieprzytomni, dzieci, kobieta w ciąży itp.), oraz w specyfice zdarzenia (kombajn, cysterna, ile aut itp.). Oddzwoni na numer, pod którym wzywałeś pomocy, udziel szczegółowych informacji. Cały czas obserwuj, słuchaj i wyczuwaj.

Dbaj o swoje bezpieczeństwo. Ty jesteś najważniejszy na miejscu zdarzenia. Jeśli udzielasz pomocy poszkodowanemu, zawsze używaj jednorazowych rękawiczek. Jeżeli to możliwe, stosuj zasadę – jedne rękawiczki, jeden poszkodowany. W sytuacji gdy robisz sztuczne oddychanie, używaj specjalnej maseczki.

Zadbaj o bezpieczeństwo poszkodowanych. Jeżeli ktoś nie oddycha, oddycha za szybko (30-40 oddechów u dorosłej osoby na minutę), ma duży krwotok, widzisz jakieś zagrożenia zewnętrzne (wyciek paliwa, dym wydobywający się z auta), należy go pilnie ewakuować. Jeśli istnieje zagrożenie dla twojego życia i zdrowia, ewakuacja poszkodowanego to Twoja indywidualna decyzja. Jeżeli nie istnieje potrzeba ewakuacji, zaczekaj aż zrobią to wykwalifikowane służby. Jeżeli widzisz jakieś zmasakrowane ciała, w miarę możliwości przykryj je. Zawsze wypadek może mijać autobus pełen dzieci.

Pamiętaj, że prędzej czy później zbiorą się tzw. „gapie”. Za nich też jesteś odpowiedzialny. Pilnuj, aby nikt nie wychodził na jezdnię, lub palił papierosa w pobliżu rozbitego pojazdu.

Do lipca 2007 roku na polskich drogach zginęło prawie 3000 osób, a ok. 35000 zostało rannych (dane KGP). Wszyscy ci ludzie planowali bezpiecznie dotrzeć do celu. Dbajmy o Siebie.

Jeżeli przyjdzie nam zadbać o innych warto pamiętać, że „... jeśli człowiek ratuje jedno życie, to jest tak, jakby uratował cały świat...” (Talmud Babiloński, sanhedryn, 37a).

Adam Woźnica
ratownik medyczny
KW PSP

Kłopoty na życzenie

Nie zawsze pamiętamy, że brak ubezpieczenia może spowodować określone kłopoty dla sprawcy i właściciela pojazdu.

Przypomnijmy, że w związku z wejściem w życie zmienionych zapisów kodeksu cywilnego ubezpieczyciele dostosowali ogólne warunki ubezpieczeń do aktualnych uregulowań prawnych.

Wiele z zastosowanych rozwiązań ułatwi nam życie.

Niestety, część kłopotów powstaje na nasze własne życzenie. Niektórzy mówią, że nie można ubezpieczyć się od wszystkiego. W stwierdzeniu tym jest trochę prawdy, ale przy zawieraniu polisy nasz wybór powinien być świadomy i rozważny, by zgłaszając szkodę nie dowiedział się, że nasze ubezpieczenie nie obejmuje tego zakresu. Wypytajmy zatem naszego agenta o wszelkie interesujące nas kwestie.

Przykładem może być kolizja z udziałem rowerzysty. Nieliczni tylko zawierają stosowne ubezpieczenie. A w przypadku kolizji poniesiemy koszt za naprawę roweru ale również, na mocy odpowiednich zapisów prawnych, wyrównać musimy pozostałe szkody; między innymi naprawę drugiego (niezależnie od wartości) pojazdu, być może koszty leczenia, a nawet płacić przez wiele lat rentę.

Piotr Monkiewicz

Podwójny jubileusz Toru Poznań

W bieżącym roku obchodzić będziemy jubileusz 30-lecia Toru Poznań oraz 25-lecia władania tym obiektem przez Automobilklub Wielkopolski.

Z tej okazji, podczas ostatniej rundy Samochodowych Wyścigowych Mistrzostw Polski w dniu 6 października, zaprosimy mieszkańców Poznania i okolic na okolicznościowy festyn, podczas którego zapoznać będzie się można z funkcjonowaniem i pracą sportowych teamów, obejrzeć treningi i wziąć udział w wielu konkurencjach sportowych i rekreacyjnych. Natomiast w niedzielę 7 października przewidziany jest specjalny wyścig z udziałem byłych mistrzów sportów samochodowych.

Ten obiekt sportowo-rekreacyjny to nie tylko – jak sądzi większość – teren, na którym odbywają się wyścigi samochodowe ale prowadzone są tu również doskonalenia jazdy, zarówno indywidualnych zmo-

toryzowanych jak i policji czy komandosów, przeprowadzane są jazdy testowe, organizowane imprezy turystyczne, sportowe i związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

Tradycje motoryzacyjne poznaniaków znane są od dawna, ale mało kto wie, że pierwszy projekt budowy Toru powstał już przed wojną. Obiekt ten służy nie tylko zawodnikom ale wszystkim zmotoryzowanym, którzy chcą podnieść w bezpiecznych warunkach swoje umiejętności. Niektórzy robią to od najmłodszych lat; zaczynają swoją przygodę z gokartami, by za kilka lat zasiadać w bolidach Formuły 1.

W tym okresie Tor odwiedziło wiele znakomitości, np. Michael Schumacher, Jackie Stewart, Robert Kubica oraz znanych postaci jak Kuba Wojewódzki, Michał Wiśniewski, Martyna Wojciechowska, Katarzyna Bujakiewicz...

Piotr Monkiewicz



FOT. ARCHIWUM



papier jest cierpliwy

40 procent samorządu

Burmistrz Rydzyny Grzegorz J. w ciągu roku wydał na alkohol ponad 600 zł z gminnego budżetu. Pieniądże wydawał głównie na wódkę i musujące wino.

Włodarz nie pił sam: procentami urozmaicał gminne uroczystości. Świętowanie trwałoby nadal, gdyby nie anonim, który doniósł na burmistrza do leszczyńskiej prokuratury. (...)

– Decyzja o zakupie alkoholu wykraczała poza kompetencje burmistrza i była wydatkiem, który nie miał żadnej podstawy prawnej – twierdzi prokurator Mirosław Adamski.

GAZETA WYBORCZA, 10 sierpnia 2007

Jak Woźniak stał się Nowakiem...

Naruszenie dyscypliny finansów publicznych, nieprawidłowości w przetargach, chaos organizacyjny i wiele innych błędów – to pierwsze wrażenia, jakie odnieśli członkowie nowej Rady Społecznej kaliskiego szpitala, po zapoznaniu się z wynikami kontroli Urzędu Marszałkowskiego w tej placówce.

Członkowie rady przeanalizowali także wnioski, jaki marszałek Marek Nowak skierował do rzecznika dyscypliny finansów publicznych województwa wielkopolskiego.

ZIEMIA KALISKA, 10 sierpnia 2007

... i ciągle nim jest

Radna Sejmiku Samorządowego Województwa Wielkopolskiego Maja Jankowska domaga się odwołania dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. L. Perzyny w Kaliszu. Kilka miesięcy temu radna wystąpiła do Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Nowaka z wnioskiem o skontrolowanie placówki (...).

ZIEMIA KALISKA, 17 sierpnia 2007

Burmistrz burmistrzowi

Julian Jokś twierdzi, że burmistrz Sulmierzy sugeruje mieszkańcom, z jaką firmą mają

zawierać umowy na wywóz śmieci. A to jest niezgodne z prawem. Tymczasem Idzi Kalinowski ucina krótko: – Julian Jokś niech się zajmie swoimi rządami w Krotoszynie. (...) Niech się nie wpięprza w moje zarządzanie tutaj.

GAZETA KROTOSZYŃSKA, 3 sierpnia 2007

Bywała lepsza

Z Dodą, po jej koncercie, który odbył się podczas Nocy Świętojańskiej w Gołuchowie, rozmawia Anetta Bielarz

– Jak ci się podobała gołuchowska publiczność?

– Bywała lepsza.

ŻYCIE PLESZEWA, 13 lipca 2007

Sławojka z niższej ligi

Rozgoryczeni porażką kibice Lechii Gdańsk postanowili wziąć srogi rewanż na Turku. Dlatego na forach internetowych kpią sobie na potęgę z naszego stadionowego wychodka mocno na wyrost tytułowanego „toaletami”. No cóż, z okazji drugoligowego awansu naszej drużyny przybytek ów rodem z epoki wczesnego Gomułka został wprawdzie ostatnio suto potraktowany farbą, ale towarzyszący mu od lat swojski zapaszek pozostał. (...) Najsmutniejsze jest jednak, że to wszystko w mieście chlubiącym się Sławojem Felicjanem Składkowskim (...).

ECHO TURKU, 14 sierpnia 2007

Poruszający rumak szefa

Od niedawna wojewoda Tadeusz Dziuba do pracy przyjeżdża na chopperze. W urzędzie wywołało to poruszenie. (...)

Jak reagują urzędnicy, widząc Pana na motorze?

Nie wiem.

Pukają się w głowę?

Być może. Gdybym jednak miał się przejmować tym, co ludzie mówią, nie zrobiłbym trzech czwartych rzeczy, które w życiu udało mi się osiągnąć.

GAZETA WYBORCZA, 28 sierpnia 2007

liczby nie kłamią?

49,8

tyle, w procentach, wynosi współczynnik aktywności zawodowej wśród Wielkopolan

Co oznacza ten GUS-owski wskaźnik? Mówiąc najprościej tyle, że wśród mieszkańców naszego województwa w wieku 15 lat i więcej tylko niespełna połowa to osoby pracujące. Traktując rzecz jeszcze inaczej, spośród prawie 3,4 miliona osób żyjących w Wielkopolsce (łącznie z dziećmi) pracuje 1,3 miliona.

Średnio w kraju stosunek pracujących do niepracujących jest jeszcze niższy i wynosi 47,2 procent. Nie oznacza to, oczywiście, że mamy do czynienia z horrendalnie wysokim bezrobociem. Zdecydowana większość z tych, którzy nie pracują, to tzw. osoby biernie zawodowo. Wśród nich największą grupę stanowią emeryci i renciści, a potem uczniowie i studenci. Poniżej 4 procent z tej grupy to ci, którzy zniechęcili się bezskutecznością poszukiwania pracy.

monitorujemy radnych

>> Leszek Bierła: Stałem się bardziej wojewódzki



FOT. R. JACOSZYŃSKI

- >> **Samorząd to dla mnie...** kontynuacja pracy społecznej, tyle że na szerszym polu.
- >> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyła się...** żona Marzena, synowie Bartosz i Szymon, rodzeństwo oraz koledzy z pleszewskiego koła PiS.
- >> **Od kiedy zostałem radnym...** mam mniej czasu na działania lokalne. Stałem się bardziej wojewódzki.
- >> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** wypoczywam – teatr, kino, książka.
- >> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** Nie mnie nie nuży. Staram się słuchać wszystkiego z uwagą. Jestem „świeżym” radnym, więc nowej wiedzy nigdy nie jest za dużo.
- >> **Śmieszą mnie radni, którzy...** Staram się wszystkich kolegów radnych traktować z powagą. No może z wyjątkiem spóźnionego o kilka pokoleń młodego NKWD-zisty, który głosował przeciwko budowie pomnika Państwa Podziemnego.
- >> **Kiedy dostałem jako radny laptop...** musiał mnie syn Bartosz trochę poduczyć. Analfabetyzm informatyczny już mam za sobą.
- >> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** rozwój terenów wiejskich i mniejszych miast Wielkopolski. W szczególności na infrastrukturę drogową i kolejową.
- >> **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** Im dłużej żyję, tym bardziej dochodzę do wniosku, że niczym się nie różnią od innych. Kiedyś byliśmy pracowici, oszczędni, obojętni. Myślę, że powoli odbuduje się etos Wielkopola. Kiedyś nasza delegacja powiedziała do Papieża „my jesteśmy z Wielkopolski”, a On odpowiedział „a ja tylko z Małopolski”...
- >> **Mieszkam w Pleszewie i dlatego...** mam wszędzie daleko... Do Poznania, Warszawy, etc. Drogi są dziurawe, z koleinami; pociągi wycyfrowane. Z prowincji ludzie wyjeżdżają. Zadbajmy, by peryferie Wielkopolski nie ulegały degradacji!
- >> **Moja pasja to...** polityka i najnowsza historia Polski. Musi jednak wystarczyć mi czasu na pracę i rodzinę.
- >> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** leniuchowanie.
- >> **Słucham...** ludzi, szczególnie tych, co krytykują moje postępowanie, rzadziej pochlebów.
- >> **Czytam...** książki historyczne, wiadomości z Internetu, a z prasy Gazetę Polską i Rzeczpospolitą.
- >> **Oglądam...** ciekawe filmy, spektakle teatralne, no i telewizję, choć to złodziej czasu.

Imię i nazwisko: Leszek Bierła

Data i miejsce urodzenia: 12 marca 1958 r. Jarocin

Miejsce pracy, wykonywany zawód: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie – urzędnik

Wybrany do sejmiku z listy PiS, w okręgu nr 5, liczba głosów: 11.583

tak było

>> 1 września 1939

– rozpoczęła się, także na terenie Wielkopolski, II wojna światowa

>> 13 września 1857

– we wsi Zdrój koło Grodziska Wielkopolskiego urodził się Michał Drzymała, który stał się, wraz ze swoim wozem, symbolem walki o polskość z pruskimi władzami

>> 14 września 1921

– w Poznaniu zmarł Jarogniew Drwęski, działacz niepodległościowy, pierwszy po odzyskaniu niepodległości prezydent Poznania, pierwszy prezes Związku Miast Polskich

>> 23 września 1934

– na inaugurację nowo otwartego poznańskiego stadionu na Dębcu Lech pokonał drugi zespół Warty 4:0

>> 23 września 1978

– papież Jan Paweł I mianował metropolitą poznańskim biskupa Jerzego Strobe

>> 26 września 2006

– wyemitowano „taśmy prawdy” – zapis rozmów wielkopolskiej posłanki Renaty Beger z ministrami Adamem Lipińskim i Wojciechem Mojzaniem

>> 28 września 1987

– w Poznaniu zmarł Roman Brandstaetter, pisarz, poeta, dramaturg, tłumacz

podpatrzone



FOT. Z. NOWICKI

Żaden kaliber niestraszny Leszkowi Wojtasiakowi... 9 sierpnia, podczas spotkania członków i sympatyków Wielkopolskiego Klubu Kapitału na strzelnicy Lizawka, wicemarszałek zdeklasował 11 konkurentów, okazując się najlepszym strzelcem. Uwaga, polityczni (i nie tylko) przeciwnicy: Wojtasiak odjechał z wygraną w zawodach wiatrówką!

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego; Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała, tel. 065 573 11 56, tel./fax 065 573 33 04

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jafoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 065 573 11 56.